PRZEGLĄD FILATELISTYCZNY

Polish Philatelic Review

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Miesięcznik – ŁÓDŹ – Monthly Review
III TOM VOL. 31.10.1949 NR NO. 12



WYDAWCA-PUBLISHER
ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO
FILATELISTÓW
PHILATELIC SOCIETY OF ŁÓDŹ

Cena: zł 150.–
Price: $ 0,50 or 3/6

Gawęda z Czytelnikami

I oto dalszy numer naszego pisma możemy oddać do rąk Czytelników. I znów Czytelnicy znajdą w nim dalsze zmiany. Wprowadzamy nową rubrykę „Zagranica o nas“, rozszerzamy nowości zamorskie...

W związku z nowościami, które już teraz, choć do ich kompletu (poza nowościami europejskimi) brak jeszcze wiele, zajmują zbyt dużo miejsca, musieliśmy wprowadzić też pewne zmiany. Zmniejszyliśmy reprodukcje, skróciliśmy opisy (tak jednak, by Czytelnik nic na tym nie stracił), zaniechaliśmy zapowiedzi (nie zawsze pewnych) projektowanych wydań. Zmiany te w tym numerze dotyczą tylko nowości europejskich, w przyszłym obejmą i zamorskie. Ocena, czy krok nasz w tej dziedzinie był słuszny, należy do Czytelników.

I jeszcze jedno. Ponieważ numer nasz świąteczny ukaże się już 20 grudnia, materiały i ogłoszenia do nru 13 przyjmujemy tylko do dnia 1 listopada, a do nru 14 do 10 listopada. Na przyszłość, w związku z trudnościami technicznymi, zmuszeni będziemy przyjmować materiały i ogłoszenia do dnia 25 poprzedniego miesiąca, a więc do nru, który ukaże się 31 stycznia 1950 r. do 25 grudnia br. itd.



P. inż. *T. Welkensowi* (Kraków) komunikujemy, że kartę jego przekazaliśmy prof. Winiarskiemu.

P. Wincenty *Błażowski* (Opole) prosi nas o zamieszczenie w PF artykułów o klubach wymiany IWTO i Metropolis. Życzeniu temu jednak nie uczynimy zadość, gdyż nie jesteśmy organem reklamowym tych zagranicznych firm. W Polsce, oczywiście, istnieje stowarzyszenie esperantystów, którego oddziały znajdują się we wszystkich większych miastach. Adresu najbliższej Panu placówki nie znamy.

P. Edward *Baryłecki* (Świątniki Górne) zapytuje, jakie balony przewiozły pocztę podczas VII krajowych zawodów balonowych w Toruniu o puchar płk. Wańkowicza. „Polskie Znaki Pocztowe“ bliższych szczegółów o tych zawodach nie podają. Może któryś z Czytelników wie na ten temat coś więcej?

P. Czesław *Sławiński* (Szczecinek) także jeszcze nie wie, co to są kasowniki numerowe. Prosimy wobec tego przeczytać odpowiedź p. Marianowi M. z Łodzi (t. I, str. 139). Nadesłane przez Pana wzory są tzw. „frankotypami“, o których pomówimy w jednym z najbliższych numerów.

P. Z. *Kissel* (Wrocław) przesłał nam kilka listów, ofrankowanych znaczkami angielskimi lub amerykańskimi, skasowanymi przez polską pocztę polową. Bliższe szczegóły o tym znajdzie Pan w tegorocznym „Filateliście Polskim“ (nr 6, str. 81).

W związku ze zbliżaniem się nowego roku wydawniczego i dla podkreślenia, że tylko planowanie długofalowe może uzdrowić nasze stosunki filatelistyczne (w roku bieżącym, tak jak i w przeszłym, większość wydań ukazuje się dopiero w ostatnich miesiącach), ogłaszamy naszą

III ANKIETĘ PREMIOWĄ,

w której prosimy naszych Czytelników o odpowiedź tylko na jedno pytanie: *Jakie rocznice w r. 1950 winny być uczczone w Polsce specjalnymi seriami czy znaczkami?* Pomiędzy biorących udział w ankiecie zostaną rozlosowane trzy premie, ofiarowane przez redakcję PF:

1. katalog „Europe Occidentale 1949“, wyd. Jean Farcigny,
2. 10 egz. zagranicznych czasopism filatelistycznych i
3. dwie rumuńskie koperty „pierwszego dnia“.

Odpowiedzi, w związku z krótkim terminem, nadsyłać należy do redakcji do dnia

15 listopada br.

(ważna data stempla pocztowego)

STANISŁAW MIKSTEIN

STEMPLE POCZTOWE KRAKOWSKIEGO GETTA



W Krakowie niemieccy okupanci zorganizowali dzielnicę żydowską, czyli tzw. getto, w marcu 1941 r. na prawym brzegu Wisły w obrębie dzielnicy XXII (dawne miasto Podgórze).

W getcie przy zarządzie gminy żydowskiej utworzono „Składnicę Pocztową", zajmującą się ekspedycją korespondencji z getta oraz pobieraniem i doręczaniem nadeszłych przesyłek w obrębie getta. Doręczanie korespondencji było płatne i kwitowane odciskami stempli, umieszczanymi na przesyłkach.

Pierwszy stempel wprowadzono 1 lipca 1941 r.: miał on kształt prostokąta, otoczonego pojedynczą ramką o wymiarze 28 x 21 mm. Pole jego było podzielone na trzy części: w górnej był umieszczony hebrajskimi literami napis „Judische Gemeinde / Krakau". w dwu wierszach, u dołu „Post Sammel Stelle", a w środku wymienna data. Odciski tego stempla znane są wśród krakowskich filatelistów na okupacyjnych znaczkach (rycina 1).

Ponieważ do kasowania znaczków okupacyjnych uprawnione były tylko urzędy, z wykluczeniem nawet agencji, biur i pośrednictw pocztowych, przeto również nie było wolno Żydowskiej Składnicy stemplować okupacyjnych znaczków na korespondencji wychodzącej z getta. O ile też odciski tego stempla spotykamy na znaczkach okupacyjnych, to są one tylko grzecznościowe, w celach pamiątkowych lub kolekcjonerskich.

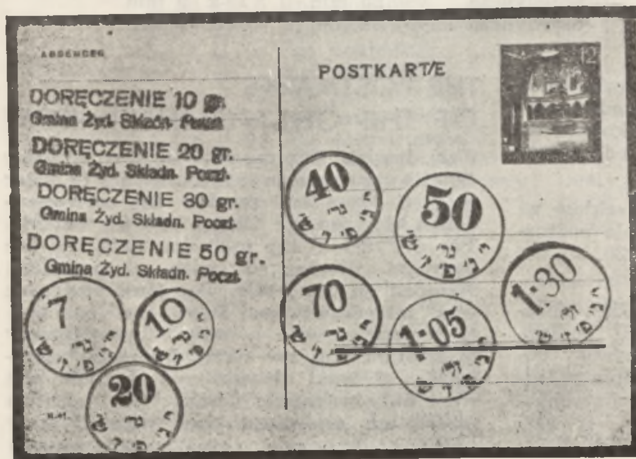
Natomiast stemple dopłaty, do kwitowania pobieranych należności za dostawę korespondencji w obrębie getta, były w normalnym użyciu. Są one jednak rzadkościami, albowiem po ewakuacji niemieccy okupanci doszczętnie zrabowali lub zniszczyli wszelkie pozostałości w getcie.

Stemple dopłaty można podzielić — ze względu na kształt, wygląd oraz objęte nimi teksty — na dwie zasadnicze grupy:

a) stempli podłużnych, dwuwierszowych, z tekstem w języku polskim alfabetem łacińskim oraz

b) stempli kolistych, z literami hebrajskimi — jako skrótami tekstu żargonowego — oraz wysokością dopłaty, podaną cyframi arabskimi.

Z pierwszej grupy podłużnych stempli dopłaty znanych mi jest sześć, a mianowicie cztery z podaną wysokością dopłaty oraz dwa stemple zwolnienia od dopłaty.



Podłużne stemple dopłaty są dwuwierszowe i posiadają w pierwszym wierszu wyraz „DORĘCZENIE", wysokość dopłaty cyframi arabskimi oraz oznaczenie „gr" (groszy). Pierwszy wiersz stempli o wartościach 10, 20 i 30 gr posiada długość — 38 mm, a wymiar wyrazu „DORĘCZENIE" — 32 x 3¼ mm. Stempel wartości 50 gr wykazuje długość pierwszego wiersza 58 mm, a wymiar wyrazu „DORĘCZENIE" — 39 x 3¼ mm. Różnica ta w wymiarach stempli wartości 10, 20 i 30 gr z jednej strony, a stempla 50 gr z

drugiej — jest spowodowana szerszym rozstawieniem liter w wyrazie „DORĘCZENIE“ na tym ostatnim stemplu, charakter bowiem liter i ich wielkości są we wszystkich tych stemplach identyczne.

Drugi wiersz tych podłużnych stempli dopłaty obejmuje napis „Gmina Żyd. Składn. Poczt.“ o długości 47 mm, wysokości liter dużych — 3 mm, a małych — 2 mm.

Do tej grupy stempli podłużnych należą jeszcze dwa stemple zwolnienia od dopłaty a mianowicie:

a) dwuwierszowy „Doręczenie Bezpłatne / Gmina Żyd. Składn. Poczt.“ o długości obu wierszy około 50 mm oraz

b) dwuwierszowy „Doręczenie Bezpłatne / Gmina Żyd. Składnica“ o długości pierwszego wiersza 50 mm, a drugiego 47 mm. Stempel ten był używany w lutym 1942 r.

Druga grupa stempli kolistych obejmuje 10 stempli dopłaty, z tego 7 o pojedynczej oraz 3 o podwójnej zewnętrznej kolistej obwódce. Każdy z tych stempli obejmuje w kolistej obwódce u góry wysokość dopłaty wyrażoną cyframi arabskimi, pod nią literami hebrajskimi skrót oznaczenia wartości „gr“ — groszy lub „zł“ — złotych, a u dołu łukiem litery „J. G. P. Z. S.“ oznaczające w skrócie „Jüdische Gemeinde Post Sammel Stelle“. Szczegółowe cechy i wymiary tych stempli zestawiam w następującej tabelce:

Wysokość dopłaty	Oznaczenie wartości	Obwódka stempla	Średnica stempla	Wymiar cyfry
7	gr	pojedyncza	24 mm	5 x 7 mm
10	gr	pojedyncza	19 mm	10 x 6 mm
20	gr	podwójna	23 mm	11 x 7 mm
30	gr	podwójna	23 mm	11 x 7 mm
40	gr	podwójna	23 mm	11 x 7 mm
50	gr	pojedyncza	26 mm	14 x 9 mm
70	gr	pojedyncza	24 mm	10 x 7 mm
1	zł	pojedyncza	26 mm	5 x 10 mm
1,05	zł	pojedyncza	25 mm	15 x 9 mm
1,30	zł	pojedyncza	25 mm	15 x 9 mm

Na załączonych reprodukcjach dwóch pocztówek znajdują się odbitki poprzednio opisanych stmepli z wyjątkiem tylko odbitki drugiego stempla zwolnienia od opłaty z 1942 r.

Na pierwszej pocztówce, ze znaczkiem za 12 gr, są wszystkie cztery stemple podłużne dopłaty oraz koliste po 7, 10, 20, 40, 50, 70 gr, 1,05 oraz 1,30 zł.

Na drugiej pocztówce, bez znaczka, znajdują się odbitki czterech stempli podłużnych dopłaty, jak również i pierwszy podłużny stempel zwolnienia od dopłaty, odbity nieczytelnie pionowo, a z kolistych — stemple po 7, 10, 30, 40, 70 gr, 1, 1,05 i 1,30 zł.

THE POSTMARKS OF THE GHETTO IN KRAKÓW

The Jewish Community in the Kraków Ghetto organized in 1941 an Agency in order to mail from and receive the correspondence between the Ghetto and the outside. The delivery of the mail was paid and the payment discharged with a postmark stamped on the letter. The first postmark was introduced on July, the 1st 1941 (a rectangle with a three lines Hebrew inscription and the date), but soon afterwards it was discontinued and in use were only rectangle marks with a Polish inscription or round ones with Hebrew

(Continued on page 43)

MGR JERZY BRANDT
b. pierwszy sekretarz
Dyrektora Okręgu Poczt i Tel.
we Wrocławiu

O TZW. WYDANIU LEGNICKIM

W OSTATNICH dniach wojny, bo 29 kwietnia 1945 r. przybyła do Legnicy wysłana z ramienia Ministerstwa Poczt i Tel. grupa operacyjna pod kierownictwem inż. Z. Szparkowskiego. Zadaniem jej było zorganizowanie wrocławskiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telekomunikacji (z tymczasową siedzibą w Legnicy, Wrocław bowiem był wówczas jeszcze oblężony) i uruchomienie służby pocztowej na podległym sobie terenie.

Jeszcze podczas podróży, a mianowicie w czasie dwudniowego postoju w Trzebnicy, powstał projekt sporządzenia specjalnego datownika na uroczystość otwarcia urzędu pocztowego w Legnicy (w tym czasie zwanej Lignicą). Po przybyciu na miejsce i znalezieniu w rozbitym urzędzie pocztowym przy ul. Goldberger znacznych zapasów obiegowych znaczków niemieckich, częściowo dobrze zachowanych, projekt został rozszerzony w tym kierunku, aby oprócz datownika wprowadzić do obiegu specjalną serię, złożoną ze znaczków niemieckich, opatrzonych nadrukiem orła, wyrazów „Poczta Polska" i nowej wartości w walucie złotowej. Koncepcję tę, wysuniętą przez ówczesnego Naczelnika Okręgowej Składnicy Materiałów Poczt., śp. A. Kowalskiego, poparło nas kilku i postanowiliśmy przystąpić niezwłocznie do realizacji, a dopiero po przygotowaniu wszystkich potrzebnych przyborów oraz wykonaniu próbnych arkuszy przedstawić sprawę dyrektorowi okręgu dla uzyskania jego aprobaty.

Po przejrzeniu posiadanych zapasów znaczków niemieckich ustaliliśmy, że dla sporządzenia dostatecznej ilości przedruków trzeba będzie niższe wartości (50 gr i 1 zł) wykonać na kilku różnych znaczkach, przy czym wykluczyliśmy z góry tworzenie „rarytasów". Wszystkie wartości miały być sporządzone w takiej ilości, aby wykluczyć spekulację i ewent. nadużycia. Oprócz składu jakościowego i ilościowego zapasów, wzięliśmy pod uwagę postulat, aby użyć o ile możności znaczków w kolorach jasnych, na których przedruki byłyby lepiej widoczne (stąd wzięła się wśród znaczków opłatnych 20-fenigówka urzędowa, jasnoniebieska). Ostateczny skład kompletnej serii był kompromisem między tymi dwoma postulatami i po przeprowadzeniu wstępnych prób przedstawiał się następująco (numery znaczków pierwotnych wg Zumsteina):

1.	50 gr/ 1 Rpf	szary	(792),	przedruk	czerwony
2.	50 gr/ 5 Rpf	zielony	(795),	„	czarny
3.	50 gr/ 6 Rpf	fioletowy	(796),	„	czerwony
4.	50 gr/20 Rpf	jasnoniebieski	(D 125),	„	„
5.	1 zł /10 Rpf	brunatny	(859),	„	fioletowy
6.	1 zł /12 Rpf	czerwony	(860),	„	„
7.	1 zł /15 Rpf	brunatnolila	(800),	„	„
8.	1 zł /20 Rpf	jasnoniebieski	(802),	„	„
9.	1 zł /24 Rpf	żółtobrunatny	(803),	„	„
10.	2 zł 25 Rpf	ciemnoniebieski	(804),	„	„
11.	2 zł /40 Rpf	czerwonofioletowy	(806),	„	„
12.	3 zł /50 Rpf	czarnozielony	(807),	„	czarny
13.	5 zł / 1 RM	ciemnozielony	(820),	„	fioletowy

Jeżeli chodzi o rzeczywistą potrzebę wydania poszczególnych wartości, to muszę zaznaczyć, że pewien zapas ówczesnych znaczków obiegowych — jakkolwiek bardzo szczupły — został z Warszawy przywieziony. Były tam wartości 1-złotowe (Nr kat. Gryż. 412 i 416), trochę 2-i 3-złotowych (Gryż. 417—8), brakowało natomiast całkowicie 50-groszowych, koniecznych do frankowania zwykłych pocztówek. Na uzasadnienie wartości wyższych podano charakterystyczny dla naszej ówczesnej sytuacji argument, że z braku jakiejkolwiek komunikacji z Warszawą w początkowym okresie i wobec znikomego zapasu gotówki, jaką nasza grupa dysponowała (25.000 zł),

lepiej zarezerwować znaczki wydania ogólnego na korespondencję zagraniczną, wzgl. jako namiastkę pieniądza. Ten ostatni wzgląd okazał się niebawem całkowicie uzasadniony.

Wykonanie nadruków: Pragnieniem naszym było, aby nowe znaczki ukazały się w pierwszych dniach maja. Czasu pozostawało bardzo niewiele, toteż zabraliśmy się natychmiast do pracy, przerywanej oczywiście wielokrotnie zajęciami służbowymi i różnymi nieprzewidzianymi przeszkodami. Pracowaliśmy przeważnie wieczorami i w nocy, początkowo przy świetle świecy. Potrzebne do przedruku stempelki zostały wykonane w ten sposób, że z gumowego odlewu, służącego zapewne do wyrobu pieczątek, a mającego kształt płata o wym. około 10×30 cm, wycięliśmy nożykiem do golenia potrzebne litery i nakleiliśmy je na odpowiedniej wielkości klockach drewnianych. Klej nie trzymał dość mocno, toteż podczas druku niejednokrotnie odpadały poszczególne literki, a przyklejone ponownie, „jeździły" jeszcze jakiś czas, dając w efekcie przedruki o różnych wymiarach i wyglądzie.

Wykonane zostały następujące stempelki:

I. Dwuwierszowy „Poczta POLSKA" z kreską poniżej drugiego wyrazu, służącą do zakrycia napisu niemieckiego, najpierw jeden, a potem drugi analogiczny, gdy się okazało, że przy pomocy jednego absolutnie nie wykonamy pracy na czas. Czcionki do obydwu zostały wycięte z tego samego odlewu, a więc różnice ujawniają się tylko w odstępach między literami (rys. 1).

II. Po dwa stempelki „50 gr" oraz „1.—" (rys. 2, 3).

III. Po jednym „2 zł", „3 zł" oraz „5". Literę „ł", której brak było w niemieckim alfabecie, uzyskaliśmy przez odpowiednie obcięcie małego „f". Na znaczku 5-złotowym litery „zł" odbijano osobno po oderwaniu ich od stempelka 2- czy 3-złotówki Wielka cyfra „5" nie pochodziła ze wspomnianego odlewu (rys. 4—6).

IV. Jeden (czy może dwa) kwadracik do zadrukowywania dawnej wartości na 3 ostatnich znaczkach, mających większy format.

V. Jeden stempelek w kształcie wydłużonego prostokąta, do zakrycia napisu niem. na ostatnim znaczku (rys. 7).

Wykonanie niższych wartości: 50 gr i 1 zł następowało w 2 etapach: najpierw odbijaliśmy stempelek nr 1, potem zaś w przerwie między obu jego wyrazami — odpowiednią wartość (stempelek II), stąd odstępy między poszczególnymi wierszami tekstu wypadły niejednakowo na poszczególnych znaczkach. W podobny sposób wykonywaliśmy 2- i 3-złotówki, z tą jedynie różnicą, że w trzecim etapie zadrukowywaliśmy kwadracikiem (stemp. IV) dawną wartość niemiecką. Skomplikowana natomiast była praca nad najwyższą wartością. Dla większych jej rozmiarów wyrazy „Poczta" i „POLSKA" musiały wypaść w większym odstępie. Z braku specjalnego stempelka, uzyskiwaliśmy to przez kolejne odbijanie najpierw górnego, potem dolnego wiersza (wraz z przynależną do niego kreską). Ta część stempelka nr 1, która w danym etapie nie miała być odbijana, musiała być osłonięta papierową maską. W trzecim etapie znaczek otrzymywał odbitkę stempelka V (zakrywającego napis „Deutsches Reich", w czwartym — IV (zakrycie wart. „1 RM"), w piątym — wielką cyfrę 5, w ostatnim — „zł".



Poduszki do stempli, używane przez nas, również nie były stale te same. Mieliśmy do dyspozycji po 2—3 różne poduszki tego samego koloru, to też odrzucaliśmy jedną, gdy się okazało, że inna jest mniej wyschnięta. Już pod koniec druku ktoś znalazł buteleczkę fioletowej farby do stempli, którą też zaraz odświeżyliśmy jedną z poduszek. Pięciozłotówka została wykonana już tylko tą nową farbą.

Największą trudność mieliśmy z doborem farby czarnej. Użyta do wartości

50 gr/5 Rpf okazała się zbyt tłusta i gęsta, przebijająca na odwrocie i — co gorsza — rozlewająca się po kilku godzinach i na pierwszej stronie. Dlatego też do 3-złotówki użyliśmy z powodzeniem zwykłego tuszu rysunkowego (nb. mocno zgęstniałego). Przedruk czarnej 50-groszówki został potem powtórzony jeszcze inną farbą czarną, a nieudany pierwszy arkusz spalony.

Nakłady: Ilość przedrukowanych znaczków każdej wartości wahała się od 100 do 200 egz., a poza tym przed wykonaniem próbnego arkusza dla przedłożenia dyrektorowi okręgu czynione były próby na mniejszych fragmentach arkuszy. Próby na innych wartościach, niż definitywne, zostały potem spalone (wyjątkowo widziałem później u jednego z kolegów kilka sztuk próby 50 gr na znaczku urzędowym NSDAP wartości 5 Rpf, Zumst. nr 4; przedruk wykonany był w kolorze fioletowym). Wartości 1 zł/12 Rpf było najwięcej (od niej zaczęliśmy pracę), natomiast 5-złotówki mogło być najwyżej 100 szt.

Niedopuszczenie do obiegu i dalsze losy znaczków: Opisane powyżej prace ukończyliśmy w nocy z 2 na 3 maja 1945 r. Cały używany przez nas materiał drukarski, arkusze wzorcowe, próby, pozostałe nieprzedrukowane znaczki oraz sporządzony specjalnie do kasowania tych znaczków datownik (który znowu składał się z 2 części: daty z ramką oraz osobnego stempelka „LIGNICA“, por. rys. 8) powierzone zostały cpiece naczelnika Okręgowej Składnicy. Następnego dnia po południu przedłożyliśmy nasz projekt dyrektorowi okręgu, przy czym dla jego poparcia przedłożyliśmy gotowe arkusze, oraz kilka serii skasowanych datownikiem. Jednak spotkało nas srogie rozczarowanie: zwierzchnik nasz sprzeciwił się kategorycznie, tłumacząc swe stanowisko niedopuszczalnością wydania odnośnych zarządzeń bez porozumienia z Ministerstwem. Wskazywał przy tym na zasadniczy mankament projektowanych znaczków, t. j. na prymitywizm ich wykonania i możliwość fałszerstw na szkodę poczty.

Ponieważ i w czasie kilku następnych rozmów na ten temat stanowisko dyrektora okręgu pozostało niezmienione, przedrukowane znaczki nie ukazały się w sprzedaży okienkowej. Część rozdzielili między siebie wykonawcy, resztę otrzymała Okręgowa Składnica Materiałów Pocztowych; znaczki nieprzedrukowane odesłano potem do Wrocławia. Poduszki do stempli i same stempelki zostały przekazane również Składnicy, gdzie większość czcionek zużyto do wykonania tymczasowych pieczątek (np. stempelek „LIGNICA“ służył po uzupełnieniu go cyfrą „2“ jako tymczasowy kasownik urzędu poczt. Lignica 2).

W nielicznych wypadkach znaczki powyższe zostały naklejone na listy i pocztówki. To też poza opisanym poprzednio specjalnym datownikiem o charakterze próbnym, można je spotkać kasowane tymcz. kasownikami urzędów poczt. Lignica 1 i 2, gdyż przy ówczesnych warunkach kursowały one (nielegalnie!) na korespondencji lokalnej. Widziałem je jednak i na przesyłkach, które odbyły dalszą drogę: do Wrocławia, Trzebnicy, Jawora, na liście do Stramburka (obecnie Żmigród) z pieczątką cenzury wojskowej (!), a jeden z kolegów zapewniał mnie, że ma je na liście, pisanym do Łodzi.

Oczywiście, to wszystko razem wzięte nie może im nadać charakteru pełnoprawnych znaczków.

Być może jednak, że ta garstka szczegółów, dotyczących próby wydania lokalnego w Legnicy, jakkolwiek zakończonej niepowodzeniem, zainteresuje specjalizujących Polskę zbieraczy. *Jerzy Brandt*

WYSTAWY



W najbliższym czasie ukaże się broszura, propagująca wystawę filatelistyczną „PRAGA 1950“. Komitet organizacyjny rozsyła ją bezpłatnie wszystkim zainteresowanym. Zgłoszenia: Mezinárodni Vystava Post. Znamek PRAGA 1950, Praha II, Václavské Námesti 41, CSR.

*

Jak już donosiliśmy, polskie Muzeum Poczty i Telekomunikacji wystawiło eksponat na międzynarodowych targach w Paryżu. Na wystawie CITEX w Paryżu nie było ani jednego zbioru z Polski, choć zbiorów dotyczących Polski było sporo. I tak na przykład wystawca „Le Passé“ z Berna szwajcarskiego otrzymał brązowy medal za zbiór carskiej Rosji i Polski nr 1.

Na wystawie BEPITEC w Brukseli znalazły się 2 eksponaty z Polski: Muzeum Poczty i Telekomunikacji i Przeglądu Filatelistycznego.

Muzeum Poczty wysłało też eksponat do Moskwy na wystawę polskiego przemysłu lekkiego. Inny eksponat ma objechać wszystkie ośrodki Polonii w Stanach Zjednoczonych.

WITOLD J. ORŁOWSKI

MAURITIUS 1

LEGENDA I PRAWDA

SKORO dziś słyszymy nazwę Mauritius, nie myślimy już tylko o odkrytej w 1507 r. niedużej, zagubionej na Oceanie Indyjskim, wyspie (1.900 km² powierzchni, 400 tys. mieszkańców), położonej 900 km na wschód od Madagaskaru, a na połowie drogi między Kapsztadem a Cejlonem. Bo też nie ma już chyba na świecie sztubaka, któremu nazwa ta nie przypominałaby legendarnych znaczków, owianych nimbem tajemnicy...

A cóż my, filateliści, o tych znaczkach więcej wiemy? Czy i dla nas nie są one raczej legendą, a jedynie znajdowanie ich we wszystkich katalogach utwierdza nas w przekonaniu, że istnieją one rzeczywiście?

Czytelnicy „Przeglądu" słyszeli o nich nieco więcej. Czytali przecież doskonałe artykuły mec. T. Scharmacha (tom I, str. 123) i mgra J. Brandta (tom II, str. 117), wiedzą też coś niecoś o parnej, podzwrotnikowej nocy 30 września 1847 roku, nocy balu, urządzonego w Port Louis przez Lady Gomm, nocy — której jakoby zawdzięczają swe powstanie te znaczki. Słyszeli już też o na pół ślepym zegarmistrzu i jubilerze Johnie Barnardzie, który nie zapomniał na każdym znaczku umieścić ledwo widocznych swych inicjałów, ale zamiast słów POST PAID (opłata pocztowa uregulowana) wygrawerował błednie POST OFFICE (urząd pocztowy). Widzą więc już oczami wyobraźni trzęsącego się starca, a nad nią piękną Lady w kostiumie sprzed stu lat... To wszystko razem jest bardzo romantyczne, ale... niezupełnie prawdziwe.

Po pierwsze znaczki Mauritiusa nie zawdzięczają swego powstania pani gubernatorowej. Jej bal przyspieszył może o kilka dni druk (co także wcale nie jest pewne), przyspieszył zapewne dopuszczenie znaczków tych do obiegu, ale w żadnym wypadku nie miał wpływu na wykonywanie sztychu. A po drugie błąd na znaczkach nie zależał na pewno od pośpiechu, ani od ślepoty Barnarda.

O postanowieniu wydawania przez Mauritius własnych znaczków mówi już „Ordinance" nr 13 z 17 grudnia 1846 r. (art. 9), omawiająca reorganizację z dniem 1 stycznia służby pocztowej na wyspie. Rozporządzenie z 13 stycznia 1847 r. używa już stale wyrazu „stamp", choć znaczków żadnych jeszcze wtedy nie było. Ale były już w robocie. Zachował się dotąd kosztorys Barnarda z... 12 listopada 1846 roku.

Czyżby przez cały rok szykowano znaczki na jeden bal? Nie, przez ten rok Lady Gomm z arystokratycznych nudów zorganizowała na pewno nie jeden, ale nawet kilka balów! Zwłaszcza, że w międzyczasie minął i upojny karnawał...

Ale wróćmy do kosztorysu, gdyż jest on dosyć ciekawy. Barnard zażądał w nim za wykonanie płyty 10 £, a za druk 1.000 znaczków 1- i 2-pensowych 10 szylingów, razem więc 10½ funta. A teraz policzmy: za rozsprzedanie 500 znaczków po 1 d i 500 po 2 d wpłynęło by do kasy aż... 6 5 -£, a więc 6¼ funta! Kalkulacja nadzwyczajna, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że niedobór 4¼ funta powiększył się jeszcze o koszt świadczeń, które poczta musiała wykonać dla 1000 prawidłowo ofrankowanych przesyłek. Czyżby różnicę pokryła Lady Gomm? Nie, nie drukowałaby przecież w takim wypadku aż 1000 znaczków, a przede wszystkim nie wykonywałaby aż dwóch sztychów. Pamiętajmy, że z 26 istniejących jeszcze dzisiaj znaczków tylko 3 znalazły się na zaproszeniach pani gubernatorowej i to wszystkie po 1 d!

Cóż więc spowodowało decyzję wydania tak kosztownych znaczków? Prawdopodobnie względy prestiżowe. Korona miała już przecież znaczki od siedmiu lat. A może wygórowane ambicje ówczesnego pocztmistrza wyspy, p. J. S. Brownrigga? Zresztą przypuszczano zapewne, że drogocenna klisza posłuży do druku niejednego jeszcze nakładu...

Ale wróćmy do Barnarda. 12 listopada złożył kosztorys. Być może, że już do kosztorysu załączył projekt. Może narysował go dopiero po zatwierdzeniu kosztorysu. To nie jest ważne. Faktem jest, że rysunek musiał być i że już na rysunku — dużym rysunku, bo z takiego najwygodniej jest wykonywać sztych — był ów nieszczęsny błąd, przez nikogo niezauważony. A więc nie pośpiech, nie stały doping Lady Gomm, jak to się dotąd powszechnie uważa, spowodowały omyłkę grawera.

Sztych jednego znaczka, wykonywany przez doświadczonego rytownika, trwa obecnie od półtora do trzech miesięcy. Prawda, że Barnard nie był sztycharzem, prawda, że był on zegarmistrzem i jubilerem i pewien czas musiał też poświęcać swemu zawo-

dowi, ale też jego znaczki są wykonane bardzo prymitywnie i w obecnych czasach nikt takich sztychów nie przyjąłby. W dodatku sztych Barnarda wykonany był w miedzi, a więc w metalu o wiele miększym od powszechnie obecnie używanej stali. Prawda także, że i sam druk trwał długo. Był wykonywany ręcznie, każdy znaczek oddzielnie. Płyta, jak widzimy na reprodukcji, zawierała tylko dwa znaczki — i to różnych wartości. W dodatku i kolory były różne: dla 1 d — pomarańczowy, dla 2 d — ciemnoniebieski. Ale to wszystko razem nie wytłumaczy nam przytaczanego przez wszystkich autorów „pośpiechu". Rok prawie czasu, to stanowczo dosyć.

Jedno ustępstwo tylko zrobiono zapewne dla Lady Gomm. Jak wynika z listu dyrektora poczty z 20 września 1847 r., dnia tego było gotowych 700 znaczków. Tymczasem sprzedaż znaczków rozpoczęto 20 lub 21 września, a więc przed ukończeniem całego nakładu. Lady Gomm musiała zdążyć wysłać swe zaproszenia. To było jedyne ustępstwo, ale znowu przeczy ono „pośpiechowi". Bo przecież sprzedaż można było zacząć także, gdy było gotowych dajmy na to tylko 300 znaczków. Dla pani gubernatorowej ta ilość wystarczyłaby też na pewno.

A więc błąd nie powstał przez pośpiech. Nie zawiniła też ślepota Barnarda, bo tak sam projekt, sztych (a pewnie i poszczególne etapy pracy nad nim), jak i pierwsze odbitki znaczków — widziało wiele osób. Błąd po prostu przeoczono. Takie rzeczy zdarzają się często i dzisiaj. Weźmy przykłady i to jedne z najświeższych.

Dnia 6 czerwca br. miały ukazać się w Kanadzie najniższe wartości nowej serii obiegowej z podobizną króla Jerzego VI, tym razem już w cywilu (na poprzedniej serii, wydanej w czasie wojny, król demonstrował uniformy różnych broni). Gdy cały nakład był już gotowy spostrzeżono, że na znaczkach artysta opuścił sakramentalne wyrazy POSTES-POSTAGE. Tak klisze, jak i cały nakład zniszczono, a wydanie opóźniło się o kilka miesięcy.

Drugi przykład, który — gdyby nie moja niedyskrecja — pozostałby w ścisłej tajemnicy. W wydanej 22 lipca polskiej serii z okazji 5 rocznicy PKWN środkowa wartość została zaprojektowana przez prof. Wacława Borowskiego następująco: w centrum podobizna prezydenta, z boków kolumny, u góry daty 1944—22. VII—1949, u dołu w rogach 15 i ZŁ, a w środku dwuwierszowy napis PIĘĆ LAT / POLSKI LUDOWEJ. Projekt został zaaprobowany przez Ministerstwo, przyjęty także przez PWPW, a rytownik Marian R. Polak przystąpił już do prac nad sztychem. Wszyscy więc przeoczyli brak na znaczku wyrazów POCZTA POLSKA lub przynajmniej POLSKA. Była już połowa czerwca, kiedy





Oryginalna płyta

w czasie wizyty w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych niżej podpisany zwrócił uwagę na błąd na znaczku, robiącym wrażenie raczej jakiejś okolicznościowej nalepki. Ofiarna praca ludzi, pracujących nad polskimi znaczkami, dokazała jednak tego, że znaczki te w terminie ukazały się w obiegu bez błędu, w takiej postaci, w jakiej mamy je w swoich albumach i wkładnikach.

Być może, że błąd Barnarda spostrzeżono także jeszcze przed dopuszczeniem znaczków do obiegu (świadczy o tym fakt, że już w 1848 r. Barnard wykonał dwie nowe płyty dla obu wartości, każda po 12 znaczków — już bez owego nieszczęsnego błędu), zbyt długo trwało by jednak rytowanie nowej płyty. Czekać dalszy cały rok na znaczki władzom Mauritiusa się nie chciało. Wypuszczono więc znaczki z błędem, na który zresztą nikt przez całe siedemnaście lat nie zwrócił uwagi.

Dopiero 15 marca 1864 r. p. Herpin, „wynalazca" słowa „Philatélie", wspomina w „Collectionneur de timbre-poste" po raz pierwszy o tym błędzie, a opisuje go znany kupiec belgijski J. B. Moens (1833—1908) w listopadzie 1865 roku w swym piśmie

(c. d. na str. 46)

NOWOŚCI POLSKIE

Znaczki pocztowe

Opóźnienie w wydaniu zapowiadanych serii spowodowało, że do chwili oddawania numeru tego do druku, t.j. do 5 października, nie mogliśmy dowiedzieć się dokładnych dat wprowadzenia do obiegu poszczególnych wydań.

Seria z okazji 75-lecia UPU (Światowego Związku Pocztowego) miała ukazać się nie 9 października, lecz dopiero w drugiej połowie tego miesiąca. Do wiadomości z poprzedniego numeru o tej serii musimy dodać zatwierdzone już kolory: 6 zł (niebieskofioletowy), 30 zł (niebieski) i 80 zł (zielony). Sprawa tych barw jest dość dziwna. Jak wiemy, UPU zatwierdziła tzw. kolory konwencyjne dla trzech zasadniczych rodzajów przesyłek zagranicznych (p.t. I, str. 34). Barwy te na ogół nie są przestrzegane, ale w tegorocznych seriach jubileuszowych wszystkie państwa starają się im podporządkować. Zgodnie z kolorami konwencyjnymi znaczek 6 zł powinien być zielony. Dlaczego tego nie przypilnowano i kto ponosi za to odpowiedzialność, nie wiemy.

Prawdopodobnie w początkach listopada ukaże się seria tegorocznych „jubilatów". Oto zatwierdzone nominały i barwy: Mickiewicz — 10 zł (fioletowy), Szopen — 15 zł (czerwonobrunatny) i Słowacki — 35 zł (niebieski). Tym razem najlepiej popisał się Polak, którego sztych Mickiewicza jest w tej serii najudatniejszy. Najsłabszą sztuką rytowniczą wykazał się natomiast Brandt.

Dodatkowo postanowiono, że 27 listopada jeden znaczek uczci Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych. W chwili pisania tych słów żaden projekt nie był jeszcze zatwierdzony. Największe szanse na przyjęcie ma rysunek Ryszarda Kleczewskiego, wyobrażający podających sobie ręce robotnika w kombinezonie i chłopa w piastowskiej siermiędze na tle snopów zboża i traktoru.

Projekt znaczka dla uczczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, na którym zobaczymy Mickiewicza i Puszkina, także nie został jeszcze zatwierdzony.

Do tegorocznych wydań dodamy zapewne jeszcze jeden znaczek z podobizną czeskiego kompozytora Smetany, którego 125 rocznicę urodzin obchodzi się w tym roku. Znaczek ten upamiętni przyjaźń polsko-czechosłowacką.

POLISH NEW ISSUES

Postal stamps

The announced editions are late and till the date of giving this number into printing, that is until October, the 5th we could not as yet get any news about the probable date of putting into circulation of different new stamps.

The special series on the occasion of the 75th anniversary of the U.P.U. is to appear not on October, the 9th, but in the second half of this month. To the information about these stamps we must add that the colours are already fixed and approved: 6 zł — violet-blue, 30 zł — blue and 80 zł — green. This seems a bit strange. As we know the UPU has fixed the so called „convention colours" for the three basic international mail forms (see Vol. I, page 34). This convention is not generally observed, but in this year's anniversary series all the countries try to conform to it. So the 6 zł stamp should be green. Why nobody looked after it and who should be held responsible we cannot tell.

Probably in the beginning of November will appear the „Men of the year" series. Here are the fixed denominations and colours: Mickiewicz — 10 zł, violet; Chopin — 15 zł, reddish-brown; Słowacki — 35 zł, blue. This time the best performance was that of Mr. Polak who drew the Mickiewicz stamp. Mr. Brandt's engraving was very poor.

They fixed also another special stamp to appear on November, the 27th on the occasion of the Union of the Peasant Parties in Poland. There is as yet no project approved, but the greatest chance has Mr. Ryszard Kleczewski's one, showing a labourer in working clothes shaking hands with a peasant in a historical (Piast epoch) costume. On the background we see a tractor and some sheaves of corn.

Also the project to honour the Polish-Soviet Friendship, the one with Mickiewicz and Pushkin is not yet decided upon.

It is possible, that this year will appear also a stamp with the Czechoslovak composer B. Smetana, whose 125th birth anniversary happens this year. This stamp will also confirm the Polish-Czechoslovak Friendship.

Foreign translations by JERZY BRODZKI

KASOWNIKI OKOLICZNOŚCIOWE

Przede wszystkim reprodukujemy dwa kasowniki wrześniowe, opisane już w poprzednim numerze: targi olsztyńskie i dożynki na Psiem Polu. Tego ostatniego datownika były dwa rodzaje: z jedną i z dwoma gwiazdkami.

Z okazji II kongresu Stronnictwa Demokratycznego następujące urzędy używały w czasie od 30 września do 6 października reprodukowanego kasownika okolicznościowego: Warszawa 1, Warszawa 1-Kiosk Politechnika, Warszawa 2, Gdańsk 2, Katowice 2, Kraków 2, Lublin 2, Łódź 2, Olsztyn 2, Poznań 2, Szczecin 2 i Wrocław 2 (wszystkie z jedną gwiazdką).

Ostatnia nasza reprodukcja przedstawia kasownik wystawy, obrazującej życie i twórczość Mickiewicza i Puszkina. W okresie od 4 października do 4 listopada datownika tego używają u.p. Kraków 1 i Kraków 2 (oba kasowniki z jedną gwiazdką). Później kasownika takiego mają używać miejscowości, do których z kolei zostanie przeniesiona wystawa.

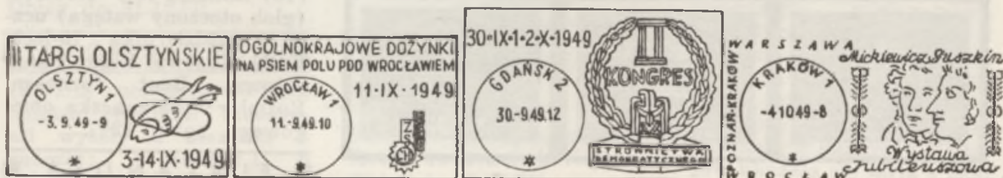
Z okazji miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej od 7 października do 7 listopada u.p. Warszawa 2, Gdańsk 2, Katowice 2, Kraków 2, Lublin 2, Łódź 2, Olsztyn 2, Poznań 2, Szczecin 2 i Wrocław 2 używają datownika okolicznościowego, na którym widzimy flagi polską i radziecką i napis: „Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej 7. X — 7. XI“ (wszystkie z jedną gwiazdką).

W chwili oddawania numeru tego do druku brak było jeszcze danych o kasowniku konkursu szopenowskiego, który miał być używany od 7 października przez u.p. Warszawa 1-Kiosk „Roma“.

Dnia 27 listopada będzie w użyciu w Warszawie datownik specjalny z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych.

*

Z niezrozumiałych powodów zarządzenie ministra poczt i telegrafów z 28 lipca, wprowadzające abonament okolicznościowych kasowników, aż do momentu oddawania numeru tego do druku nie było znane naczelnikom urzędów pocztowych, choć zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów z 10 września (nr 15, poz. 73) i weszło w życie z dniem 1 września br.



POLSKA POCZTA POLOWA W 1939 ROKU (tom II, str. 69)

W związku z artykułem pod tym tytułem, uzupełniamy go dalszymi numerami poczt, o których poinformowali nas nasi Czytelnicy:

23	a	z datą	16. VII	typ I
34	b	„	4. IX	„ II
73	a	„	16. VII	„ I
74	a	„	4. III	„ II
86	a	„	29. VII	„ II
104	b	„	22. VII	„ I

Jak donosi nasz Korespondent, ta ostatnia karta nosi też stempelek „Ocenzurowano“ i z treści listu wynika, że była wysłana 22 sierpnia. Widocznie pomylono się z datą na kasowniku.

(Continued from page 36)

inscriptions and giving the sum, the addressee had to pay for the delivery to the postman.

On our picture next to the title we see the first rectangular postmark. Then on the first page we have the rectangular postmarks for 10, 20, 30 and 50 gr, then the round ones for 7, 10, 20, 40, 50, 70 gr, 1.05 and 1,30 zł. On the second page the rectangular for 10, 20, 30 and 50 gr, a mark „Postage Due free“, and round marks for 7, 10, 30, 40, 70 gr, 1.00, 1.05 and 1.30 zł.

Stanisław Mikstein

NOWOŚCI EUROPEJSKIE — EUROPE NEW ISSUES

ALBANIA

(11) 6 rocznicę ludowej armii albańskiej uczciła seria o wspólnym motywie (żołnierz): 2,50 (brun.), 5 (nieb.) i 8 l (brun.czerw.).

ANDORRA

Poczta *hiszpańska* wypuściła nowy znaczek dla listów ekspresowych: 25 c (czerw.) — wiewiórka i herb.

AUSTRIA

(11) 20 do sprzedaży a 24 września do obiegu weszły 3 dalsze wartości serii obiegowej(p.t. II, str. 44): 25 gr (brun.), 1,20 (nieb.fiol.) i 1,60 sz (czerw. brun.). Rotograwiura.



Jednocześnie wyszedł znaczek z okazji 100 rocznicy śmierci Jana Straussa (ojca): 30 gr (brun.fiol.). Projekt: W. Dachauer, sztych: F. Lorber, rozmiar znaczka 29,8 × 38,5, a obrazka 25,8 × 34,5 mm, ząbk. $14\frac{1}{4}:13\frac{3}{4}$. Nakład: 600.000. Wreszcie 4 do sprzedaży a 8 października do obiegu weszła seria z okazji 75-lecia UPU: 40 (ziel.), 60 gr (czerw.) i 1 sz (nieb.). Projekt, sztych, rozmiar i ząbkowanie jak wyżej. Nakład znaczka Brucknera (p. str. 15): 500.000.

Liczby w nawiasach przed tekstem oznaczają numer, w którym ostatnio o nowościach danego kraju pisaliśmy

BELGIA

(11) 15 lipca, z okazji wystawy obrazów Gerarda Davida (1460—1523) w Brügge, wyszedł znaczek 1,75 fr (sepia) — św. Magdalena (skrzydło tryptyku Chrzest Chrystusa).

BUŁGARIA

(11) Seria planu pięcioletniego, wydana 6 sierpnia, składa się z 5 wartości: 4 (c.oliwk.) — stacja hydroelektryczna, 9 (czerw.) — piece cementowni, 15 (fiolet.) — fabryka traktorów, 20 (nieb.) — traktory i 50 l (brun.) — symbol planu. Nakład: 110.000 serii.



CZECHOSŁOWACJA

(11) Specjalna seria uczciła 11 września 700-lecie górnictwa i 150-lecie prawa górniczego: 1,50 (brun. sepia), 3 (c. czerw.) i 5 Kcs (c.nieb.). Projekt: A.Strnadel, F. Hudeczek i J. A. Szvengsbir, sztych: B. Housa, J. Mráczek i J. A. Szvengsbir. Arkusze po 70 i 35 szt. Środkowa wartość na okładce.

DANIA

(10) Znaczek 40 ö - niebieski (glob otoczony wstęgą) uczcił 9 października 75-lecie UPU. Rysował Viggo Bang, rytował Bent Jacobsen. Rozmiar: $1\frac{1}{2}$ znaczka obiegowego, ząbk. $12\frac{3}{4}$.

FINLANDIA

(11) Jak już donosiliśmy, 13 września 1 znaczek uczcił 100-lecie wyższej szkoły





technicznej w Helsinkach: 15 mk (nieb.). Rysunek i sztych: Signe Hammersten-Jansson. Nakład: 1 mil.

HOLANDIA

(11) Do serii obiegowej doszły: 26 lipca 12 c (czerw.), 27 lipca 45 c (pomarańcz.) i 2½ g (cz.brun.), a w kilka dni później 20 c (nieb.).
W październiku 2 znaczki uczciły 75-lecie UPU: 10 (brun. czerw.) i 20 c (c.nieb.). Projekt: M. C. Escher. Rotograwiura. Rozmiar 26 × 26 mm, papier ze zn. wodn., ząbk. 12¼ : 11½. Obieg do 31.12.50.

JUGOSŁAWIA

(8) Dla uczczenia 5-lecia ludowej republiki Macedonii wyszły 2 sierpnia 3 znaczki: 3 (czerw.), 5 (nieb.) i 12 d (fiolet.).

25 sierpnia seria ta, dla celów poczty lotniczej, została zaopatrzona w nadruk nieb. (3 i 12 d) lub czerw. (5 d): samolot / AVIONSKA POSTA.

75-lecie UPU uczciły 8 września także 3 znaczki: 3 (czerw.), 5 (nieb.) i 12 d (brun.).

Wszystkie te znaczki wykonane są wypukłym drukiem siatkowym. rozmiar 30×36 mm, ząbk. grzebieniowe 12½.





NIEMCY

(11) W *Berlinie* do obiegowej serii doszła siedemnasta wartość: 2 mk (fiol.) — rynek żandarmów.



LUKSEMBURG

(9) Z okazji 75-lecia UPU wyszły 6 października 4 znaczki: 8 c (ziel./sepia), 2,50 (róż./sepia), 4 (nieb./sepia) i 8 fr (brun. sepia). Projekt: R. Weimerskirch. Rotograwiura Courvoisiera. Obieg do 31.12.50.

W strefie *angloamerykańskiej*, z okazji pierwszego posiedzenia „parlamentu", ukazały się 7 września 2 znaczki: 10 (ziel.) i 20 fen (czerw.). Offset. Nakład: 3 mil. serii.
W *strefie francuskiej* 17 września w każdym z 3 krajów ukazała się seria z okazji 100-lecia niemieckiego znaczka pocztowego: 10 (nieb.ziel.) — dyliżans i 20 fen. (brun.czerw.) — autobus i samolot. Projekt: Meyer i Pixa. Nakład: dla Badenii 400 tys., a dla Nadrenii i Wirtembergii po 300 tys. serii. Z okazji wystawy „Südwestdeutsche Briefmarkenausstellung" — (17-25.9) na obu znaczkach Badenii znalazły się wyrazy SÜBA.
Wydane 7 września w Bizonii znaczki z okazji pierwszego posiedzenia „parlamentu" zachodnich Niemiec, na mocy porozumienia z 19 ub. m. znalazły się w obiegu także i w strefie francuskiej.

■ NORWEGIA ■

(11) 8 października 3 znaczki uczciły 75-lecie UPU: 10 (ziel./szary), 25 (czerw.) i 40 (nieb.). Projekt: P. Jensen, J. Haukland i E. Granum. Ząbk. 13. Rotograwiura. Nakład: 2, 4 i 2 mil.

■ TRIEST ■

(11) W *strefie A* (angloamerykańskiej) dalsze znaczki włoskie opatrzono nadrukiem AMG-FTT: Lorenzo il Magnifico (nadruk czarny, 180.000), Palladio (czarny, 100.000), „Recapito autorizzato" (czarny). *W strefie B* (jugosłowiańskiej) nadrukiem STT-VUJA przedrukowano 1 sierpnia, w związku z wprowadzeniem waluty dinarowej, znaczki Jugosławii: obiegowe 0,50, 1, 2, 3, 5, 12 i 20 d oraz dopłaty 0,50, 1, 2, 3 i 5 d.

■ TURCJA ■

(11) 3 znaczki wyszły 1 października z okazji wystawy w Konstantynopolu: 15 (brun.), 20 (c. nieb.) i 30 k — pawilon wystawowy. Typografia. Rozmiar 26 × 41 mm. Nakład: 150, 150 i 100 tys. szt. Obieg do 31.12.49.



75-lecie UPU uczciły 9 października 4 znaczki: 15 (fiolet.), 20 (nieb.), 30 (czerw.) i 40 k (ziel.). Projekt: R. de St. Marceaux. Heliograwiura Courvoisiera. Rozmiar 26 × 41 mm. Nakład: 200, 150, 150 i 150 tys.

■ WŁOCHY ■

(11) 14 września 2 znaczki uczciły 150-lecie wynalezienia przez A. Voltę baterii elektrycznej: 20 (czerwony) i 50 l (nieb.). Projekt: F. Frigeria, sztych: O. Mele i M. Canfarini. Papier ze zn. wodn., rozmiar 22 × 28 mm. Obieg do 30.6.50 r.

2000 rocznicę urodzin C. V. Catulli upamiętnił 19 września znaczek 20 l (nieb.). Rys. T. Carlo. Papier ze zn. wodn., rozmiar 26 × 31 mm, heliograwiura. Obieg do 30.6.50.

Wyszedł też wreszcie znaczek z okazji odbudowy mostu Św. Trójcy we Florencji (p. t. II, str. 17): 20 l (c. ziel.). Rys. E. Pizzi. Reszta jak wyżej.



MAURITIUS — legenda i prawda (c. d. ze str. 41)

„Le Timbre-Poste", nie wiedząc jeszcze wtedy, skąd on się wziął i sądząc, że powstał on w wydaniu z 1848 r. Dopiero w 1878 r. angielski major E. B. Evans, stacjonując ze swym pułkiem w Port Louis, przejrzał tamtejsze akta pocztowe i odkrył tajemnicę wydania z 1847 roku.

Ale nasuwa się jeszcze jedno pytanie. Czy znaczki te można traktować jako błędnodruki, jak to się je powszechnie określa? Według mnie — nie! Bo cóż to są błędnodruki? Müller odróżnia ich dwa gatunki: takich, które powstały z użycia innego materiału drukarskiego niż przewidywany i takich, przy których został zużyty właściwy materiał, ale wskutek samego druku, czy przypadków podczas druku powstałych, wynik druku był inny, niż przewidywany (Edwin Müller — „Grundbegriffe der Postwertzeichenkunde", Wien 1938). Bungerz, pisząc o błędnodruku, wymienia 9 jego możliwości: błąd farby — kolorowy na białym papierze, błąd farby — czarny lub kolorowy na kolorowym papierze, błędny nadruk, błędne znaki wodne, odwrócony środek lub obramowanie, odwrócony nadruk, podwójny nadruk, błędny lub odwrócony poddruk i tête-bêche (Alexander Bungerz — „Grosses Lexikon der Philatelie", München 1923). Zresztą tenże Bungerz, pisząc o pierwszych znaczkach Mauritiusa, podkreśla w nich tylko błędny napis (fehlerhafte Inschrift), a nie określa ich jako błędnodruki. Jak więc widzimy, błędnodrukami one nie są. Można je jedynie zaliczyć do tej samej kategorii, co przedwojenny polski znaczek widokowy za 15 gr, na którym z motorowca wydobywa się dym, lub powojenny znaczek za 20 zł, na którym górnik pracuje w kopalni boso.

(d.c.n.)



■ A B I S Y N I A ■

Dnia 5 maja ukazała się seria dla upamiętnienia... uwolnienia z włoskiej okupacji. Ale lepiej późno, niż wcale. Seria ta, wykonana stalorytem w Anglii, składa się z wartości: 20 (niebieski), 30 (żółtopomarańczowy), 50 (brunatnofioletowy), 80 c (zielony) i 1 dol. (pomarańczowożółty). Pikantnym szczegółem jest to, że na mapie Afryki, znajdującej się na znaczku za 30 c, terytorium Abisynii oraz Somali (i to nie tylko b. włoskiego, ale francuskiego i angielskiego (jest jednakowo zacieniowane. Nowa walka o tereny na znczku pocztowym!

Z okazji wystawy w Addis-Abebie 5 znaczków z 1947 r. zaopatrzono w nadruki z dopłatą: +8/8, +5/12, +15/30, +70/70 i +80/1 $. Nakład: 15, 15, 15, 10 i 6 tys. szt.

■ B R A Z Y L I A ■

(10) Opisane już wydanie z okazji 400-lecia Salvadoru ukazało się 29 marca w arkuszach po 72 szt., w nakładzie 1.000.008 serii.
20 maja wyszedł pamiątkowy znaczek lotniczy (cięty) z podobizną prez. Roosevelta dla uczczenia odbytego w 1946 r. w Rio de Janeiro V panamerykańskiego kongresu pocztowego: 3.80 cr (niebieski). Znaczek ten został powtórzony w bloczku, na którym oprócz odbitki 1 znaczka znajdujemy objaśniające napisy.

18 czerwca, z okazji II kongresu aeronautycznego, ukazał się znaczek 60 c (fiolet.), cięty, z samolotem nad mapą Włoch i maskotką lotników brazylijskich.





■ I Z R A E L ■

10 sierpnia 70-lecie kolonii Petach Tigva uczcił znaczek o nominale 40 prutot (dawna nazwa arabska mils została oficjalnie zamieniona na biblijną pruta) w kolorze zielonym i brązowym. Na znaczku widzimy studnię, upamiętniającą walkę o wodę w tej Matce Kolonii. Znaczki drukowane w arkuszach po 50 szt. z kuponami z 4 stron arkusza.
W przygotowaniu seria lotnicza (7 wartości) i znaczki okolicznościowe na Nowy Rok 5710.

■ K A N A D A ■

(10) Bijemy się w piersi i przyznajemy, że pospieszyliśmy się. Opisana w poprzednim numerze seria obiegowa z podobizną Jerzego VI nie ukazała się 6 czerwca, gdyż w dniu tym zauważono, że na żadnym ze znaczków nie umieszczo-

no tradycyjnych słów: „Postes-Postage". Wobec tego cały nakład zniszczono, a filateliści muszą czekać na nowe, poprawione już wydanie.

NOWA ZELANDIA

3 października ukażą się tegoroczne 2 wartości tradycyjnej serii dobroczynnej, rozpoczętej w 1929 r.: 1+$^1/_2$ (zielony) i 2+1 d (niebieski). Arkusze po 120 znaczków (20×6). Rysował James Berry. Druk — londyńska rotograwiura. Obieg do 31.1.50 r.

PANAMA (Canal Zone)

1 czerwca 4 znaczki upamiętniły 100 rocznicę pogoni za złotem: 3 (niebieski), 6 (fioletowy), 12 (zielony) i 18 c (różowolila). W czasie tym ogarnięci gorączką złota pionierzy amerykańscy woleli przeprawiać się ze wschodu na zachód Ameryki przez wąski przesmyk panamski, niż odbywać niebezpieczną wówczas podróż przez całe Stany. Dlatego na poszczególnych znaczkach widzimy: przybycie statkiem do Chagres od strony Atlantyku, przeprawę łodzią po rzece Chagres do Las Cruces, przedzieranie się przez puszczę z Las Cruces do Panamy i opuszczenie Panamy statkiem kierującym się do San Francisco.

ST ZJEDNOCZONE

(10) Reprodukujemy dziś opisany już w numerze 10





ROMAN WINIARSKI

LEKCJA FILATELISTYKI Nr 10

Falsyfikaty (c. d.)

Znaczki fałszywe, czyli tzw. falsyfikaty, możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1. znaczki fałszowane w całości i 2. znaczki fałszowane częściowo, przy których jako materiał podstawowy służy fałszerzowi znaczek prawdziwy.

W grupie pierwszej, tj. znaczków fałszowanych w całości (niem. Ganzfälschung), fałszerz dobiera wszystkie elementy, składające się na całość znaczka, jak papier, farbę, gumę, ząbkowanie, nie mówiąc już o zrobieniu nowej kliszy drukarskiej. Ponieważ identyczne dobranie tych wszystkich elementów, jak również bezbłędne sporządzenie nowej kliszy przez fałszerza, dysponującego zazwyczaj prymitywnymi środkami technicznymi, jest prawie niemożliwe, wszystkie znaczki fałszowane w całości można zazwyczaj samemu od prawdziwych odróżnić.

W zbiorze znaczków polskich mamy dwa ciekawe fałszerstwa, dokonane w całości na szkodę poczty. Są to znaczki z r. 1925/32 (Kat. Gryż. nr 259) i z lat 1932/3 (Gryż. nr 293).

Oba te falsyfikaty są przez poważniejszych zbieraczy poszukiwane do zbiorów specjalizowanych. Spotykamy się przy tym z charakterystycznym wypadkiem, a mianowicie katalog Gryżewskiego wycenia znaczek nr 259 **prawdziwy** na zł 3.—, zaś **falsyfikat** na zł 800.—.

Jak widać z powyższego przykładu, falsyfikat kosztuje znacznie drożej, aniżeli oryginał. Ze zjawiskiem tym spotykamy się zazwyczaj wtedy, gdy chodzi o fałszerstwa na szkodę poczty.

Wśród znaczków polskich spotykamy i fałszerstwa całkowite, zrobione na szkodę zbieraczy. Najczęściej spotyka się fałszywe znaczki poczt miejskich Przedborza i Żarek. Nietrudno je rozróżnić, pierwsze po szeregu drobnych różnic w rysunku, które dokładnie opisane są w Polskich Znakach Pocztowych, drugie

po zmienionych odcieniach barwy i charakterystycznym ułożeniu światła w okrągłym okienku kościoła. W roku 1935 ukazały się falsyfikaty dwukolorowego pierwszego znaczka polskiego z r. 1860, wykonane podobno w Paryżu. Falsyfikaty na ogół udane, gdyby nie... prążkowany papier (prawdziwe drukowane były na papierze gładkim) i jedna litera odwrotnie ustawiona, a mianowicie „P“ w rosyjskim wyrazie „Kop.“. Dość często spotyka się również w całości fałszowane znaczki P. K. L. (Polskiej Komisji Likwidacyjnej) z r. 1919 (Gryż. 56—66). Znaczki te, za wyjątkiem wart. 6 hal., są pospolite i na ogół tanie. Dziwne jest więc, że fałszerz zadał sobie tyle trudu i sfałszował wszystkie wartości. I te znaczki nie trudno samemu rozpoznać po nieostrym rysunku (zrobione typografią zamiast litografii), odmiennym papierze i drobnych różnicach w rysunku i kroju liter.

Przeglądając w całości fałszowane znaczki, stwierdzimy, że wszyskie są drukowane prymitywną techniką druku. Fałszerstw znaczków, drukowanych drukiem wklęsłym, offsetowym lub tłoczonym zupełnie się nie spotyka.

(c. d. n.)

piąty tegoroczny znaczek okolicznościowy.

Dnia 25 sierpnia tegoroczny obiegowy znaczek lotniczy wartości 6 c (czerwony) został wydany w rolkach do automatów. Ząbkowanie dwustronne. Pierwszy dzień: Washington, D. C.

Szóste tegoroczne wydanie okolicznościowe uczciło 29 sierpnia Wielką Armię Republiki: 3 c (czerwony). Pierwszy dzień: Indianapolis, Ind.

W przygotowaniu znajdują się 3 dalsze wydania: 3 znaczki lotnicze z okazji 75-lecia UPU (10, 15 i 25 c), 1 znaczek lotniczy dla uczczenia powrotu samolotu braci Wright do USA (6 c) i 1 znaczek w 100-lecie śmierci poety Edgara Allena Poe (3 c).

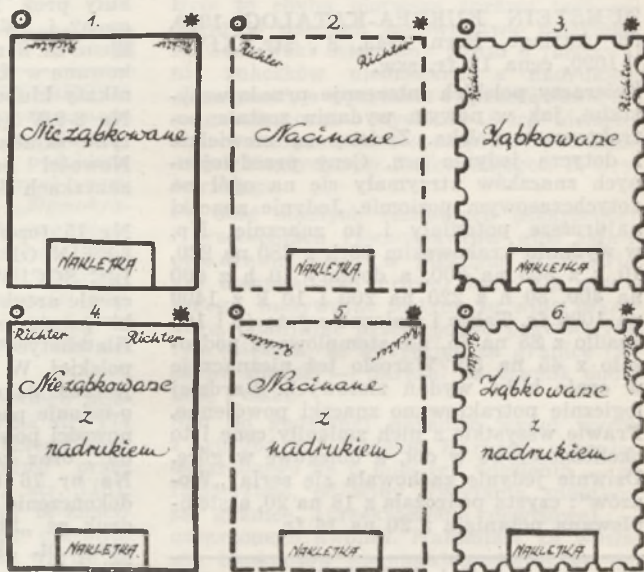
Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ FILATELISTYCZNYCH

KRAKÓW

Nowi członkowie PTF: Zbigniew Boruchowski, Jadwiga Klemensiewicz i Paweł Wyżga z Krakowa oraz Henryk Franckiewicz z Jaworzyny Śl.

ŁÓDŹ

Następne zebrania niedzielne, połączone z aukcją, odbędą się: 6 listopada i 4 grudnia w lokalu ŁTF (Piotrkowska 79, m. 49 — lewa oficyna, III klatka schodowa, I piętro). Znaczki przeznaczone na aukcje (wraz ze spisem i cenami wywoławczymi) należy składać na ręce gospodarza lokalu w czasie zebrań piątkowych, względnie przesyłać pocztą na jego adres (Wacław Szosland, Łódź, Nawrot 107) najpóźniej do piątku poprzedzającego aukcję.



W numerze 10 (str. 147) obiecaliśmy podać tabelkę, rozróżniającą sposób ustawienia stempelka gwarancyjnego na różnego rodzaju znaczkach (czystych i stemplowanych, ząbkowanych, nacinanych i ciętych, zwykłych i z nadrukiem). Dzisiejsza nasza reprodukcja przewiduje wszystkie te kombinacje. Należy pamiętać, że powyższe znaczki są tak narysowane, jakby były wlepione w albumie i odwrócone gumą do góry. Dlatego też podlepka znalazła się na dole każdego z nich.



Il sera rendu compte de tout ovrage. dont un exemplaire parviendra à la Rédaction de la Revue.

GRYŻEWSKIEGO KATALOG POLSKICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH 1949-50, II wydanie, Łódź—Warszawa 1949, 8⁰, str. 80, cena 480 zł.

II wydanie tego znanego katalogu przynosi następujące działy: znaczki opłaty, znaczki lotnicze, znaczki opłaty lokalne, znaczki urzędowe, znaczki dopłaty, znaczki dla urzędów pocztowych za granicą (Konstantynopol, Odesa, Gdańsk), znaczki wydane przez władze wojskowe, poczty miejskie, Litwa Środkowa, znaczki plebiscytowe, znaczki okupacyjne. Treść została poprawiona, a częściowo nawet na nowo opracowana. Katalog jest poprzedzony wstępem, przynoszącym podstawowe pojęcia filatelistyczne.

ZUMSTEIN EUROPA-KATALOG 1950, 33. Auflage, Bern 1949, 8°, str. XIV+ +1090, cena 12 fr. szw.

Zbieraczy polskich interesuje przede wszystkim, jak w nowym wydaniu została potraktowana Polska. Zmiany są niewielkie i dotyczą jedynie cen. Ceny przedwojennych znaczków utrzymały się na ogół na dotychczasowym poziomie. Jedynie znaczki najdroższe potaniały i to znacznie. Np. w wydaniu krakowskim 90 h z 280 na 220, 10 k z 800 na 600, a dopłaty 10 h z 600 na 400, 30 h z 220 na 200 i 10 k z 1400 na 1000 fr. Także i Gniezno czyste (5 i 10) spadło z 85 na 75, ale stemplowane podrożało z 45 na 50. Wzrosło też nieznacznie w cenie kilka wydań złotowych. Bardziej logicznie potraktowano znaczki powojenne. Prawie wszystkie z nich zmieniły cenę i to okolicznościowe w dół, a obiegowe w górę. Dziwnie jedynie zachowała się seria „Wodzów": czysta podrożała z 18 na 20, a stemplowana potaniała z 20 na 16 fr.

PRZEGLĄD PRASY

Nr 6 (czerwcowy) poznańskiego FILATELISTY POLSKIEGO przynosi trzeci już odcinek artykułu dra A. Hartmana pt. „Filatelistyka i pseudo-filatelistyka w okresie wojennym 1939—1945 poza granicami Polski" (D. Polska poczta polowa I korpusu w W. Brytanii 1940-45) i pracę J. Lisa pt. „Fałszerstwa znaków pocztowych a polskie prawo karne". Stałe rubryki — Młody filatelista, Nowości filatelistyczne i Komunikaty — zamykają numer.

Nr 7/8 (lipiec — sierpień) tegoż pisma, bogatszy w treść, choć tej samej objętości, rozpoczyna się artykułem Wł. Rachmanowa pt. „Znaczki lokalne P.P. na G.G.W. 1918—1919 r.". Dalej znajdujemy artykuły Aleksandra Śnieżki („Literatura filatelistyczna"), prof. St. Miksteina („Projekty na polskie znaczki"), Klemensa Wądołowskiego („Jeszcze o klasyfikacji polskich znaczków pocztowych") i H. Lysa („Z wystawy filatelistycznej „CITEX" w Paryżu"). Dopełnienie numeru tworzą: Młody filatelista i Nowości filatelistyczne.

Wreszcie nr 9 (wrześniowy) tegoż miesięcznika przynosi ciąg dalszy artykułów Wł. Rachmanowa i H. Lysa, pracę T. Nowego pt. „Numery klisz na serii znaczków obiegowych G.G." oraz stałe rubryki, jak Nakłady znaczków polskich, Młody filatelista, Nowości filatelistyczne i komunikaty.

Nr 6—7/V (czerwiec—lipiec) BIULETYNU INFORMACYJNEGO Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Krakowie zaczynają „Nowości polskich znaczków pocztowych". Dalej znajdujemy dwa artykuły prof. Miksteina pt. „Uwagi o Uwagach" i „Wielkanocne pocztówki ze znaczkiem za 6 zł — Wiosna Ludów, przedrukowane w Krakowie". Numer kończą komunikaty klubowe.

Nr 8-9/V (sierpień-wrzesień) tegoż biuletynu składa się z następujących pozycji: Nowości polskich znaczków, Jeszcze o znaczkach dopłaty i Komunikaty.

Nr 75 (czerwcowy) chicagowskiego BULLETIN OF THE POLONUS PHILATELIC SOCIETY przynosi na wstępie tłumaczenie artykułu prof. Miksteina pt. „Znaczki pocztowe i ich klasyfikacja w polskiej filatelistyce", drukowanego już w prasie polskiej. W części artykułowej znajdujemy jeszcze dokończenie pracy C. R. Noskego o rejonie pocztowym „Ob. Ost". Omówienie nowości polskich, wzięte z nru 7 „Przeglądu", oraz komunikaty uzupełniają numer. Na nr 76 (lipiec-sierpień) składają się: dokończenie artykułu prof. Miksteina, przedruk ze „Stamps" artykułu Wł. Rachmanowa pt. „Historia znaczka Sobieski pod Wiedniem" (zbieracze w kraju zapoznali się już z tym tematem w „Filateliście Polskim"), nowości polskie wg Przeglądu i komunikaty.

Wreszcie w nrze 77 (wrześniowym) znajdujemy artykuły S. G. Richa pt. „Polskie pieczęcie przed r. 1800", J. Świtalskiego pt. „Stwosz, gigant polskiej sztuki" (przedruk z „Linn's Weekly Stamp News"), J. T. Babera pt. „Dyskusja o fałszerstwach znaczków" (przedruk ze „Stamps"), T. Gry-

żewskiego pt. „Tajemnica Franka wyjaśniona“ (tłumaczenie z nru 6 „Przeglądu Filatelistycznego“), nowości polskie wg nru 10 Przeglądu i komunikaty.

Na nr 6/7 (czerwiec—lipiec) edynburskiego FILATELISTY składają się: dokończenie artykułu prof. Miksteina pt. „Znaczek pocztowy“, dalszy ciąg pracy ppłk. Larkinga o znaczkach polskich (tym razem o wydaniach lokalnych z r. 1918-19 na terenie b. okupacji niemieckiej), artykuł M. Duńskiego pt. „Znaczki rewolucyjne CSR z 1945 r. (Skalickie wydanie)“, nowości filatelistyczne Polski i państw europejskich, kronika z całego świata, kącik techniczny, przegląd prasy i skrzynka czytelnika.

Na koniec tej przydługiej tym razem rubryki (czemu winna jest czteromiesięczna przerwa) nr 8/9 (sierpień-wrzesień) tego ostatniego pisemka przynosi nam artykuł prof. Miksteina pt. „Przedsiębiorstwa pocztowe, ich podział, uprawnienia i znaczki do opłaty przesyłek“ (przedruk z „Filatelisty Polskiego“), ciąg dalszy pracy ppłk. Larkinga, Nowości filatelistyczne, Kronikę z całego świata, Przegląd prasy filatelistycznej i Skrzynkę czytelnika.

ZAGRANICA O NAS

W nrze 16 SAMMLER—EXPRESSU (z 15.8.49), dwutygodnika wydawanego w radzieckim sektorze Berlina, znajdujemy na stronie tytułowej znaczek z podobizną prezydenta Bieruta z tegorocznej serii PKWN. Na str. 248 czytamy: *„Demokratyczna Polska obchodziła 22.7. swą piątą rocznicę powstania. Okolicznościowa seria składa się z 3 wartości. Znaczek portretowy znajdą nasi czytelnicy na stronie tytułowej. Tak przy tym znaczku, jak i przy dwóch pozostałych, należy podkreślić doskonałe wykonanie“.*

W nrze 11 (lipcowym) niemieckiego miesięcznika GLOBUS znajdujemy na str. 174 artykuł o niedopuszczonej do obiegu serii GG, opisanej już w „Przeglądzie“ przez p. Wł. Rachmanowa (p. t. I, str. 115). W zakończeniu czytamy, że trzy te znaczki *„pewien amerykański kupiec oferował niedawno za 6 dolarów“*. Dodać warto, że ZUMSTEIN 1950 wycenia tę serię na 25 fr. szw.

W nrze 36—37 (wrzesień—październik 1949) LE PHILATÉLISTE BELGE skarży się redaktor, że pismo nasze, *„tak interesujące, jest — na nieszczęście dla kronikarza — w języku polskim“*. Nie przeszkadza to jednak innemu miesięcznikowi belgijskiemu BALASSE MAGAZINE podać w nrze 63 (czerwcowym) treści „Przeglądu“ do nru 6 włącznie.

W nrze 11 (z 1.6.49) austriackiego dwutygodnika NEUE SAMMLERSCHAU w notatce pt. *„Nur zu begrüssen!“* czytamy: *„Podobnie jak w Bułgarii i Rumunii, obecnie także i w Polsce postanowiono rozsądną polityką wydawniczą odzyskać utracony prestiż. Utworzona będzie specjalna komisja, która nie tylko będzie zatwierdzała ograniczoną ilość nowych wydań, lecz także czuwać będzie nad ich artystycznym poziomem. Pocieszające jest także i to, że w komisji tej będzie zasiadał i przedstawiciel Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce. A u nas?“*

Nr 5 słowackiego miesięcznika FILATELISTA zamieszcza na str. 2 „List z Pol'ska, w którym p. Marian Duński, znany naszym Czytelnikom z „Ciekawostek z Wiednia“ (p. t. II, str. 82), pisze o wydaniach polskich w r. 1948.

FILATELISTYKA NA SALI SĄDOWEJ

Donosiliśmy o sprawie p. Grotowskiego. Z obowiązku kronikarskiego donieść musimy o jej finale.

Była to chyba pierwsza sprawa tego rodzaju w dziejach sądownictwa polskiego. P. Grotowski oskarżony został o fałszowanie znaczków niemieckich z nadrukiem „Inselpost“, o wysyłanie i sprzedawanie ich za granicę oraz o wysłanie 18 mk niemieckich w banknotach. Na rozprawę powołano dwóch biegłych: pp. Falkowskiego i T. Gryżewskiego.

Po dość mętnych zeznaniach oskarżonego i orzeczeniach rzeczoznawców głos zabrał prokurator, który w pięknym przemówieniu domagał się surowej kary dla oskarżonego, motywując to tym, że wina oskarnego, pomijając przestępstwo prawne, jest tym większa, że wysyłając za granicę fałszywe znaczki — narażał na szwank dobre imię Polski.

Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok z art. 264 p. 1 Kodeksu Karnego, skazując oskarżonego na 6 miesięcy więzienia — za fałszerstwo, od winy wysyłania znaczków za granicę (przekroczenie dewizowe) — oskarżonego uwolnił. Natomiast za wysłanie banknotów niemieckich skazał go dodatkowo na 2 tygodnie. W konkluzji obie kary zostały połączone w jedną ogólną — 6 miesięcy. Z uwagi na młody wiek skazanego i dotychczasową niekaralność, postanowiono karę zawiesić na okres dwóch lat.

✻ Różowy Merkury był sprzedany w Austrii na początku czerwca za 49.500 szylingów, a więc około półtora miliona złotych. Był to podobno egzemplarz gabinetowy...

ZE SPECJALIZOWANEGO ZBIORU

W rubryce tej umieszczać będziemy wszelkie zauważone przez zbieraczy, a dotychczas nieznane, usterki znaczków polskich.

Szereg Czytelników przysłał nam już b. dużo materiału. Za ich dobre chęci dziękujemy i prosimy o dalsze nadsyłanie swych obserwacji.

Niestety, nie każdy opis jest zadowalający. Większość z nich jest b. pobieżnych. O ile chodzi o usterki druku — to bardzo ważną rzeczą jest stwierdzenie, czy taki błąd stale się powtarza, a secundo — na jakim znaczku w arkuszu występuje. Chodzi tu o stwierdzenie — powtarzalności.

Dobrze by było, aby każdy zbieracz, o ile coś ciekawego zauważy, naprzód sprawdził te dwie rzeczy, a później podał nam o tym swe informacje.

Może być cały szereg drobnych usterek, powstałych np. z tego, że na płytę drukarską dostało się jakieś obce ciało, które już za drugim uderzeniem odleciało. Powstały z tego błąd jest przypadkowy i bez znaczenia. Dlatego mielibyśmy prośbę, aby wszelkie usterki druku były, przed nadesłaniem nam, sprawdzone. Np. p. Jan *Czachta* powiadomił nas o znalezieniu przez niego znaczka 1 zł z serii Kultury, gdzie z prawej strony jest „1 złoty" zamiast „1 złcty". Informacja ta w takiej postaci nie ma żadnego znaczenia. Przede wszystkim nie podaje ona, czy jest to znaczek ząbkowany, czy cięty, poza tym nie znamy koloru znaczka, nie mówiąc już o walcu lub choćby nakładzie.

Ciekawe informacje przysłał p. W. *Piątak*. Podaje on szereg błędów, spotkanych na pierwszych polskich wydaniach z lat 1944—45. Np. z serii Wodzów na znaczku 25 gr plamka kwadratowa nad literą O w wyrazie „Polska", litera „L" w wyrazie Polska przerwana mniej więcej w środku, na 50 gr w wyrazie „Poczta" złączone u dołu z sobą litery C i Z, oraz T i A, to samo jest z literami L i S wyrazu „Polska". Ramka górna między literami A i P pogrubiona. Mogą to być ciekawe błędy, niestety nasz informator nie stwierdził, czy znalazł to na pojedynczych egzemplarzach, czy też spotykał się z nimi na innych znaczkach tego wydania. Wydanie „Wodzów" wykonane było b. niestarannie, tak że opisane błędy mogą być zupełnie przypadkowe.

Dobrze by było, aby ktoś zajął się przestudiowaniem całych arkuszy „Wodzów" i opracował wszystkie usterki, powtarzające się. Dziś jest to jeszcze możliwe, bo jest sporo osób, które posiadają całe nie porozrywane arkusze.

W dalszym ciągu zwraca nam uwagę p. Piątak na drobną usterkę w 1 zł wyd. łódzkiego (Gr. nr 412), gdzie drugi komin od lewej ma u dołu szczerbę.

Ciekawy jest znaczek 3 zł z serii krakowskiej (nr 418), któremu brak dolnego ząbkowania. Niestety nie otrzymaliśmy wiadomości — na jakim papierze jest ta trzyzłotówka.

Na znaczku „Warszawa oskarża" za 1,50 zł pod cyfrą 1939 znajduje się powtarzająca się plamka. Poza tym znaczek o tej samej wartości znany jest z ząbkowaniem półoficjalnym z datownikiem Oleandrów koło Łodzi. Na znaczku 3,50 zł z tej samej serii w literze „P" w środku pionowej pałki z lewej strony, jest



jak gdyby mały wyrostek. W zbiorze p. Piątaka znajduje się list, bynajmniej nie filatelistyczny, wysłany z Gdańska, z przepołowionym znaczkiem 6 zł z serii „Warszawa oskarża". Szkoda, że nie otrzymaliśmy wiadomości, z jakiej daty jest ten list i jaki urząd w Gdańsku go wysyłał.

Błędy na znaczkach przeciwgruźliczych. *P. Księski* zauważył następujące: na nr 548 (5 zł) — biała plamka na szyi dziecka (znaczek 19), na znaczku 6+4 zł (pierwszy w arkuszu) — plamka występuje na łokciu dziecka. Wreszcie na znaczku 42 o wartości 15+10 zł — plamka nad cyfrą „15" w lewym rogu.

Ze znaczków krakowskich 12 h. (nr 35) bardzo ładny i ciekawy czworoblok przysłał nam p. mgr *Zawicki*. Pochodzi on z prawego górnego narożnika arkusza. Narożny znaczek przy przedruku zagiął się i na tym zagięciu wydrukowała się litera „A". O ile zagięcie wyrównamy, na znaczku widzimy tylko nadruk „POCZT/POLSKA".

Od jednego z sympatyków otrzymaliśmy znaczek z nadrukiem 1,50/25 gr (nr 430) z przebitką drugostronną.

Dalsza makulatura b. G. G. Stopniowo wypływają różne cuda ze znaczków G. G.

Widzieliśmy służbowe z serii o dużym formacie, gdzie odbite były tylko ramki, orzeł niemiecki ze swastyką. Natomiast owal był niezadrukowany i brak było cyfr. Makulaturę tą widzieliśmy w kolorze szarolila oraz karminowym. Znaczki są nieząbkowane i z gumą. Powyższe druki wskazywałyby na to, że znaczki służbowe w dużym formacie drukowane były trzykrotnie: raz ramka i orzełek, drugi raz — tło owalu, i trzeci raz — cyfry.

Również z gumą i nieząbkowane widzieliśmy znaczki służbowe w małym formacie bez drukowanych cyfr: ciemnoszary (kolor ciemniejszy od 8 gr), brunatnoczerwony (jak 24 gr) oraz ciemnolila (zbliżony do koloru 30 gr).

Znaczek Kongresu Zw. Zaw. za 15 zł ma małą usterkę. Mianowicie na głowie trzeciej postaci z prawej strony widzimy ucho. Błąd ten występuje na każdym piątym znaczku arkusza.

Odmiany G.G. Jak podaje najnowszy katalog Michela na r. 1949, znaczki G. G. przedrukowane na polskich znane są w dwóch odmianach, na które u nas nie zwrócono uwagi. Znaczek za 16 gr z przedrukiem na 15 gr ma nadruk w kolorze czarnym, zamiast jak normalnie w c. niebieskim, zaś znaczek 40 gr na 30 gr (Mościcki) drukowany był z dwóch płyt: z metalowej i gumowej. Warto by przestudiować u nas te znaczki.

Głosowanie ludowe w 1957 roku. Nie wiedzieliśmy o tym, że funkcjonariusze pocztowi mają zdolności wróżenia przyszłości. Otrzymaliśmy znaczek za 1,50 zł z serii „Warszawa oskarża", na którym odbity jest b. wyraźnie datownik maszynowy U.P. Gdańsk 2 z napisem propagandowym „30 czerwca głosowanie ludowe, wszyscy do urn". Wszystko by było dobrze, gdyby nas nie speszyła data na kasowniku: 24.6.57.15. A więc w 1957 roku będziemy mieli głosowanie.

Materiały do rubryki „Ze specjalizowanego zbioru" proszę przesyłać na przyszłość bezpośrednio pod moim adresem: Warszawa 1, skrytka pocztowa nr 292.

Tadeusz Gryżewski

II LISTA POLSKICH FILATELISTÓW

II List of Polish Associated Philatelists

Skróty: ŁTF — członek Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów, ZFT — członek Związku Filatelistów w Toruniu, ZPKF — członek Zachodnio-Pomorskiego Klubu Filatelistów w Szczecinie, PF — prenumerator Przeglądu Filatelistycznego.

51. Elszym R., Białogard, Klonowa 34 (PF)
52. Fabis K., Szczecin, Hozjusza 62/18 (ZPKF)
53. Fierla J., Cieszyn, Armii Czerwonej 35 (PF)
54. Frass K., Szczecin, Brodzińskiego 95 (ZPKF)
55. Froch J., Chorzów-Batory, Armii Czerwonej 54 (PF)
56. Gabiś E., Bydgoszcz, Dworcowa 100/4 (ZFT)
57. Gajewski H., Łódź, Orla 11/14 (ŁTF, PF)
58. Gałkowski S., Szczecin, Pocztowa 7 (ZPKF)
59. Gaworski M., Piotrków Tryb., Słowackiego 106 (PF)
60. Gąder P., Otrocz, p. Chrzanów k. Janowa Lub. (PF)
61. Gąsiorowski K., Szczecin, Łokietka 1/6 (ZPKF)
62. Geselle-Bowler L., Łódź, Kopcińskiego 57 5 (ŁTF, PF)
63. Glikson J., Szczecin, Słowackiego 15/3 (ZPKF)
64. Godlewski H., Łódź, Andrzeja 28/3 (ŁTF, PF)
65. Godula K., Szczecin, Ks. Witolda 2/9 (ZPKF)
66. Gosieniecki W., Gdańsk, Dyr. Dróg Wodnych (ZFT)
67. Gozdecki W., Radogoszcz k. Łodzi, Kościuszki 26 (ŁTF, PF)
68. Górski B., Bydgoszcz, Poznańska 4 (ZFT)
69. Grabarski H., Szczecin, Włodkowicza 23/6 (ZPKF)
70. Grocholski R., Słupsk, Bema 4/2 (PF)
71. Grossy A., Szczecin, Wojska Polskiego 153 (ZPKF)
72. Gruszczyński A., Bydgoszcz, Świętojańska 13/5 (PF)
73. Grymowski M., Kłodzko, Wojska Polskiego 2/1 (PF)
74. Gryżewski T., Warszawa 1, skr. poczt. 292 (ŁTF, PF)
75. Grzybowski W., Zalesie-Adamów, Dębowa 8, p. Piaseczno (PF)
76. Gudanek F., Toruń, Krasińskiego 22/24 (ZFT)
77. Guszczyk E., Toruń, Kościuszki 71 (ZFT)
78. Hajduk S., Chojnice, Batorego 4 (ZFT)
79. Hampel T., Łódź, Wyczółkowskiego 12 (ŁTF, PF)
80. Hartung R., Polanica-Zdrój, Zdrojowa 51 (PF)
81. Hermanowicz R., Sulęcin, Kościuszki 16 (PF)
82. Hermanowska I., Łódź 7, Dąbrowskiego 28 d/14 (PF)
83. Hoffmann M., Gniezno, Park Kościuszki 18 (PF)
84. Hofman W., Łódź, Próchnika 27/12 (ŁTF, PF)
85. Hoppe J., Łódź, Moniuszki 4a, YMCA (ŁTF, PF)
86. Horoszkiewicz Z., Szczecin, Poniatowskiego 43 (ZPKF)
87. Horudko M., Szczecin, Jagiellońska 47 (ZPKF)
88. Hroboni Z., Mikulczyce, Bytomska 2 (PF)
89. Hyczkowa W., Łódź, Legionów 65 16 (ŁTF, PF)
90. Hyrc T., Niepołomice, Zakościele 746 (PF)

UZUPEŁNIENIA (I)

91. Chudziński B., Wrześnía, Fabryczna 27 (PF)
92. Ciećko E., Legnica, Kazimierza Wielkiego 10/9 (PF)
93. Donimirski S., Olsztyn, Grabowskiego 3 2 (PF)

REHABILITACJA ZNACZKÓW BEZ GUMY

Z kongresu FIP w Paryżu

Jak corocznie, w dniach 9 i 10 czerwca odbył się kongres FIP (Fédération Internationale de Philatélie) — najwyższej władzy światowej filatelistyki. Tym razem siedzibą kongresu był Paryż, w związku z odbywającą się jednocześnie wystawą CITEX.

W obradach brali udział przedstawiciele lub zastępcy następujących państw: Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Izraela, Jugosławii, Luksemburga, Stanów Zjednoczonych AP, Szwajcarii, Węgier i Włoch oraz trzech nowych kandydatów: Egiptu, Norwegii i Portugalii. Jak widzimy więc, wśród starych członków brak było jedynie delegata polskiego, gdyż — z niezrozumiałych powodów — przez pięć lat nie zdążył ponownie zorganizować się Związek Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce, co nam szacunku u poważnych zbieraczy światowych nie dodaje.

Jednym z pierwszych punktów porządku obrad była sprawa zwalczania fałszerstw. W Bazylei istnieje z ramienia FIP specjalna centrala, której zadaniem jest zbieranie informacji o nowych fałszerstwach i zawiadamianie o nich komitetów przy poszczególnych stowarzyszeniach państwowych. I w tej dziedzinie więc brak Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych odbije się na polskich zbieraczach ujemnie.

Szeroką dyskusję wywołała sprawa wydań spekulacyjnych. Ostatecznie zatrzymano się przy uchwale zeszłorocznej, że dopłaty nie mogą wynosić więcej niż 50% nominału znaczka. Znaczki, których dopłata będzie wyższa, mają być przez filatelistów bojkotowane. Nie wolno ich przyjmować na wystawy, i to tak międzynarodowe, jak i narodowe, a nawet lokalne, nie wolno ich zrzeszonym filatelistom wymieniać itp.

Bardzo aktualne było omówienie sprawy znaczków bez gumy. Chodzi tu przede wszystkim o klasyki, które wskutek działań wojennych, złego przechowywania itp. utraciły gumę. Oczywiście, na świecie nikt już nie mówi o niemieckim wynalazku znaczków „postfrisch", gdyż filateliści zbierają nie gumę lecz znaczki. Idąc jeszcze dalej, postanowiono wpływać na wydawców poszczególnych katalogów, by w następnych wydaniach wprowadzili rubrykę cen na znaczki bez gumy.

Postanowiono także, dla podniesienia poziomu wystaw, przyjmować na wystawy międzynarodowe tylko te eksponaty, które na wystawie krajowej przynajmniej raz zdobyły srebrny medal. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyjmowane i inne eksponaty, ale tylko na specjalny wniosek stowarzyszenia krajowego.

Kalendarzyk oficjalnych wystaw międzynarodowych, patronowanych przez FIP, przedstawia się następująco: 1950 Czechosłowacja, 1951 Dania, 1952 Luksemburg i Holandia, 1953 Węgry i Portugalia, 1954 Izrael, 1955 Norwegia i Szwecja, 1956 Finlandia.

Kongres FIP w roku przyszłym odbędzie się w Wiedniu, wkrótce po wystawie praskiej.

PROJEKTY NA ZNACZKI Z ZABYTKAMI ZIEM ODZYSKANYCH

W „Przeglądzie Filatelistycznym" nr 7 z 31.III.49 zreprodukowano ze zbiorów Muzeum Poczty pięć niezrealizowanych projektów na znaczki z zabytkami Ziem Odzyskanych: Wacława Siemiątkowskiego — Paczków, mury i baszta z XII w. oraz fragment — baszta w Toszku koło Gliwic i prof. Edmunda Bartłomiejczyka — Kościół św. Anny z 1514 r. w Oleśnie, Kościół św. Jana z 1379 r. w Paczkowie oraz ratusz we Wrocławiu.

Sądząc po cenach nominalnych, umieszczonych na tych projektach, należy przypuszczać, że zostały one wykonane dopiero w 1948 r., po wprowadzeniu obecnej taryfy pocztowej. Sprawa wydania znaczków z zabytkami Ziem Odzyskanych wypłynęła jednak już w 1946 r. Posiadanymi wiadomościami chcę się też podzielić z Czytelnikami.

Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich (Katowice, Młyńska 47) zwrócił się w podaniu z dnia 11 lutego 1946 r., nr 940/46/C/Ka, do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z prośbą o wydanie znaczków z zabytkami śląskimi i dołączył odpowiedni materiał fotograficzny tychże zabytków, bliżej mnie jednak nieznany.

Na podanie to otrzymał Związek Wet. Pow. Śl. z Ministerstwa przychylną odpowiedź nr PK 131/46, że Ministerstwo, przychylając się do prośby, postanowiło wydać okolicznościowy znaczek za 3 zł z dopłatą 7 zł na rzecz Związku Wet. Pow. Śl., a niezależnie od tego serię obiegowych znaczków, wartości 50 gr, 1, 1,50, 3, 5, 8, i 12 zł bez dopłat z motywami śląskimi. Nadto Ministerstwo wspomnianym pismem zażądało dostarczenia dalszych materiałów fotograficznych i opisowych do projektowanych znaczków.

Z nadesłanego przez Zarząd Zw. Wet. P. Ś. materiału fotograficznego zakwalifikowało Ministerstwo P. i T. do opracowania projektów na znaczki fotografie: 1) orła piastowskiego z XIV w. dla znaczka okolicznościowego wartości 3 + 7 zł, 2) grobowca Henryka Śląskiego dla znaczka wartości 6 zł i 3) jednego z trzech kościołów dla znaczków po 1 zł.

Rozporządzeniem z dnia 7 marca 1946 r. nr PK 131 nadesłało też Ministerstwo P. i T. fotografie orła piastowskiego na znaczek 3 + 7 zł i zamku piastowskiego na znaczek 1,50 zł do opracowania projektów grafikom M. Wątorskiemu i J. Wilczykowi z dołączeniem warunków wykonania: 1) wielkość rysunku znaczka 18 X 27 mm, 2) ramka bez żadnych ornamentacji, 3) u góry rysunku napis „POLSKA" krojem liter jak na znaczku 3 zł „Manifest", 4) u dołu rysunku — jego określenie i daty, 5) w dolnym lewym narożu wartość znaczka, nadto na znaczku 3 + 7 zł orzeł piastowski u dołu miał być otoczony z lewej strony sylwetką powstańca śląskiego z datą 1919/21, a z prawej sylwetką szeregowca z datą 1939/45.

Nie nadawały się do wykorzystania tylko fotografie wizerunków Karola Miarki i Józefa Lompy ze względu na technikę drukarską oraz fotografia zamku w Opolu, pochodząca z czasów po dokonaniu przeróbek przez Niemców.

Z materiałów fotograficznych, nadesłanych przez Związek W. P. Ś., zostały wykorzystane więc na znaczki: 1) Orzeł Piastowski z XIV w. na zamku w Cieszynie — na okolicznościowym znaczku 3 + 7 zł żółtobrunatnym, wydanym 2.V.1946 według projektu M. Wątorskiego, 2) płyta z grobowca Henryka IV Probusa w Kościele św. Krzyża we Wrocławiu na znaczku wartości 6 zł, stalowym, wydanym 1.IX.1946 według projektu S. K. Dawskiego oraz 3) kościół w Pniowie z 1500 r. na znaczku wartości 6 zł na pocztówkach, wprowadzonych 29.II.1948 r.

Stanisław Mikstein

„PAN MÜLLER ZNÓW GRASUJE"

Starsze pokolenie naszych zbieraczy pamięta zapewne broszurę, napisaną przez Józefa Müllera, pod tytułem: „Trzynaście lat walki o honor i cześć, broszura rewelacyjna w sprawie znaczków Poczta Polska wydania krakowskiego", wyd. w Bielsku w 1934 i uzupełnioną broszurką wyd. w 1936 r.

Na skutek pisemnej prośby wyżej wymienionego, skierowanej do II Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce, aby powołać komisję, która by zbadała sprawę autentyczności posiadanych i sprzedawanych przez niego znaczków t. zw. wydania krakowskiego, uchwałą Zjazdu wybrana została Komisja w składzie: pp. St. Krzyżanowski, A. Łaszkiewicz i J. Tislowitz.

Komisja zbadała m. in. następujące kwestie: „Czy prawdą jest, że kwestionowane znaczki p. J. Müllera, pochodzące z osobnego przedruku, są prawdziwe?" (Odpowiedź Komisji: „Nie"), „Czy orzeczenia p. St. Miksteina co do prawdziwości znaczków wydania krakowskiego opierają się na dostatecznych podstawach i czy są uzasadnione?" (Odpowiedź: „Tak"). W dalszym ciągu następuje gruntowne uzasadnienie (vide „Ikaros" nr 43/6 z listopada 1934 r.).

Musimy wyjaśnić, że w broszurce swej p. Müller bronił reklamowanych i przez siebie sprzedawanych znaczków krakowskich, które wespół z niejakiem p. Berestem wyfabrykowali z nadużycia oryginalnych zestawień nadruków (są to t. zw. znaczki z formy V).

Zakończeniem całej sprawy był wyrok, wydany przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, skazujący za oszczerstwa, skierowane przeciwko pp. Łaszkiewiczowi, Rachmanowowi i Tislowitzowi, „które mogą poniżyć i narazić na utratę zaufania wymaganego dla ich stanowiska, zawodu i rodzaju działalności" — oskarżonego Józefa Müllera na łączną karę pięciu miesięcy aresztu (vide „Ikaros" nr 90/91, maj — czerwiec 1939 r.).

Sądzono, że ze zgonem Józefa Müllera sprawa jego produktów umrze śmiercią naturalną.

Odżyła jednak no nowo! Został spadkobierca — Marian Müller.

Jak nam donosi p. I. M. ze Stanów Zjednoczonych, wyżej wymieniony rozsyła do wszystkich zbieraczy polskich tam zamieszkałych broszury swego ojca, z dodaniem karteczki pisanej na maszynie:

„P. P. Filateliści w kraju i za granicą:
W sprawie nabycia znaczków wydania krakowskiego „Poczta Polska" proszę się porozumieć z synem zmarłego podczas okupacji niemieckiej w Polsce ś. p. Józefa Müllera — pod adresem:

Marian Müller Bielsko, Wyspiańskiego 35/2, Poland.

Do nabycia jeszcze niewielka ilość znaczków opłatnych i dopłatnych oraz błędnodruków".

Naszych Rodaków zza Oceanu ostrzegamy przed zakupem tych znaczków, które nie mają żadnej wartości filatelistycznej. *(s)*



LIST Z AFGANISTANU

Spotkałem kiedyś w jednym z tygodników reprodukcję listu, wysłanego przez prof. Stenza z Afganistanu, a ponieważ jednocześnie usłyszałem, że Afganistan wydał znaczk z Marią Curie-Skłodowską, napisałem do dra Stenza z prośbą o przysłanie mi tego znaczka. Znaczek otrzymałem, zaś w liście znalazłem kilka ciekawych szczegółów o afgańskiej poczcie, które poniżej przytaczam:

„Co do organizacji poczty (nie wymieniam nazwy kraju, gdyż władze tutejsze tego nie lubią), to jest ona daleka od tej, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce. Naturalnie władze starają się stopniowo usprawnić działanie poczty, ale dużo pozostaje do zrobienia. Listowi przeważnie nie znają języków obcych, często więc pytają się Europejczyka, spotkanego na ulicy, do kogo list jest adresowany. Podziwiam jednak jednocześnie listowych, w jaki sposób odnajdują oni adresatów. Ulice miasta nie mają nazw, domy nie mają numerów (z wyjątkiem bardzo nielicznych). Najczęściej podaje się więc tylko dzielnicę miasta. Mój adres brzmi na przykład: Wybrzeże 10. Wybrzeże liczy kilkaset domów, a tylko dwa mają numery, przy czym mój numer 10 jest raczej numerem mieszkania. Oczywiście Europejczyków jest w Kabulu tylko kilkuset, więc wszyscy poczcie są znani. Otrzymałem w związku z tym raz list, na którym obok mego nazwiska podano tylko: Afganistan. U nas takie rzeczy są nie do pomyślenia, choć istnieją biura adresowe.

„Największą bolączką tutejszej poczty jest brak wykształcenia funkcjonariuszy. Wielu z nich nie zna nawet cyfr (z wyjątkiem perskich). W związku z tym zachodzą niekiedy komiczne incydenty. W jednym z mało uczęszczanych oddziałów poczty prosił mnie kierownik urzędu, abym sam nastawił datownik. Jeszcze kapitalniejszy był inny fakt. W Giriszku (płd. Afg.) poczta stemplowała listy z datą europejską o 6 lat późniejszą. Gdy ostrzegałem jednego z cudzoziemców, wybierającego się tam właśnie, że będzie tam o 6 lat starszy, nie zrozumiał mojego dowcipu. Dopiero gdy pokazałem mu kopertę z pieczęcią pocztową z r. 1953, mało nie rozchorował się ze śmiechu.

„Dużą wadą tutejszej poczty jest jej powolność, zwłaszcza w obrocie wewnętrznym. Na przesłanie listu z Darulfunum do Kabulu (9 km!) trzeba ponad tygodnia!

„Bolączką, którą odczuwają filateliści, jest niemożność kupienia znaczków do zbiorów. Sprzedażą dawnych znaczków trudnią się niektórzy urzędnicy pocztowi, choć nie jest to dozwolone. Oczywiście w tych warunkach niewtajemniczonym w arkana filatelistyki łatwo jest paść ofiarą oszustwa (ja sam nabyłem kiedyś kilka znaczków, które były albo falsyfikatami, albo markami stemplowymi)".

Wincenty Piątak

LIST Z FRANCJI

800.000 paryskich filatelistów uznało, że zebrania klubowe i spotkania koleżeńskie nie wystarczają do wymiany znaczków. Zorganizowano więc tuż przy Polach Elizejskich za pałacem prezydenta republiki giełdę znaczkową. Do zbieraczy-amatorów przyłączyli się i kupcy, którzy przyjeżdżają ze swymi składanymi sklepikami.

*

Administracja poczt nosi się z zamiarem wydania dla poczty lotniczej dwóch znaczków o wartości 2.000 i 5.000 fr, ponieważ urzędnicy znajdują się w nielada kłopocie, gdy ktoś chce nadać drogą lotniczą paczkę do Chili lub Nowej Zelandii. Porto do tych państw wynosi prawie 20.000 fr. Proszę sobie wyobrazić sytuację urzędnika, który ma pod ręką największą wartość dla poczty lotniczej 200, czy nawet 500 fr...

*

Najniższą wartością wśród wydań francuskich jest ostatnio wydany znaczek 10 c (herb Burgundii). Jednego takiego znaczka nie można w ogóle dostać, gdyż moneta 10 c nie istnieje już od dwóch lat.

*

Niektórzy zbieracze znaczków Francji odcienie koloru tego samego znaczka biorą za zmianę koloru, względnie drugi nakład, z chwilą gdy jest to jeden i ten sam nakład. Odcienie koloru powstają z powodu złego wymieszania farby, złego funkcjonowania maszyny drukarskiej, lub zmiany gatunku farby, gdy pierwszy zapas jest na wyczerpaniu. Katalogi francuskie wspominają o tych zmianach koloru jako o odmianach tego samego nakładu. Budzi to duże zainteresowanie, gdyż we Francji jest dużo zbieraczy odmian.

Jean Bijas

OGŁOSZENIA DROBNE

SZUKAM kopert z wszelkimi kasownikami gdańskich urzędów, agencji i pośrednictw, także sprzed 1920 r. i z okresu 1940—44 oraz LITERATURY. DOTYCZĄCEJ ZNACZKÓW GDAŃSKICH ORAZ DZIEJÓW POCZTY NA TERENIE B. WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA. Witold J. Orłowski, Łódź 1, Brzeźna 18/5.

ZAMIENIĘ za znaczki Polski powojennej większą ilość kompletnych serii France Libre (wydanie londyńskie), ditto lotniczych oraz przedwojenne wydania okolicznościowe dla wszystkich posiadłości kolonialnych Francji. Jean Bijas, 71 rue du Soleil, St. Etienne (Loire), Francja.

AMERYKA ŚRODKOWA! Poszukuję wymiany wg mankolisty (Yvert, Scott). Daję lepszą Europę, Zamorze, lotnicze. Mgr Jerzy Brandt, Wrocław, Piastowska 25/10.

SZUKAM kopert, wycinków lub znaczków z następującymi pruskimi kasownikami numerowymi: 292, 304, 1037, 1045, 1348, 1466, 1498, 1718, 1770, 1775, 1778 i 1838. Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5, tel. 142-40.

POSZUKUJĘ do zbioru Austrii, Danii, Liechtensteinu, Norwegii, Szwecji, starych państw niemieckich oraz starej Anglii. W zamian mogę dać znaczki względnie gotówkę. Władysław Parzęczewski, Łódź, Lipowa 56, m. 11.

ZA POWOJENNE znaczki polskie otrzymasz niemieckie od 1945 r. Korespondencja: polski, francuski, rosyjski, niemiecki. Kurt Ganzer, (15b) Schleiz i. Thür., Bahnhofstr. 15, Niemcy (strefa radziecka).

SZUKAM zamiany. Za Europę, Zamorze daję Polskę przedwojenną, czystą, stemplowaną. Likwiduję też poważniejszy zbiór Polski. Proszę listy braków. Prof. B. Siekierzyński, Sanok, Głowackiego 8.

ZNACZKI filatelistyczne: kupno, sprzedaż, zamiana. Maurycy Futerko, Wrocław, ul. Stalina 86.

ZBIERAM oznaki klubów sportowych, ordery i medale wszystkich państw. W zamian mogę dać znaczki, wart. książki, gotówkę. Roman Winiarski, — Łódź, Legionów 25/40, tel. 184-88.

WYMIANY poszukuję Wincenty Błażowski. Opole Śląskie, Reymonta 13, m. 7.

BUŁGARSKIE znaczki dam w zamianie za polskie. Korespondencja: francuski, niemiecki. Nicolai Nicoloff, Anghel Kantcheff 9, Sofia, Bułgaria.

MAM do oddania starsze i lepsze znaczki zamorskie i Europy. Poszukuję dobrej Polski. A. Ratusiński, Łódź, ul. Daszyńskiego 30 m. 28.

SZUKAM w wymianie wszystkich serii Touva *, jak i dużych znaczków całego świata. Daję równowartość Europy wg Yverta. Minimum 5.000 fr. Korespondencja: francuski, niemiecki, angielski. Diletti, Casella Postale 153, Roma, Włochy.

CZY CHCESZ kompletne serie nowości BELGII, lotnicze całego świata? Przyślij mi kompletne serie nowości Polski, ZSRR, Węgier, Albanii, Turcji — minimum 6.000 fr. Yverta w jednej lub kilku przesyłkach. Także wymiana wg listy braków. Natychmiastowa odpowiedź i zadowolenie zapewnione. Korespondencja: francuski, niemiecki. G. BLONDIAU — 162, Chaussee de Ninove, Bruxelles, Belgia.

POSZUKUJĘ Polski ze wszystkimi odmianami, próbami etc., Niemiec, Holandii, Szwecji, USA, lotniczych całego świata oraz literatury filatelistycznej w języku polskim lub niemieckim wzamian za inne znaczki lub gotówkę. Jerzy Tokar, Łódź, Daszyńskiego 61.

KUPIĘ lub wypożyczę za wynagrodzeniem polską literaturę filatelistyczną. Chcę uzupełnić swoje braki fachowe. Lek. dent. Wiesław Brewiński, Rypin, ul. Kościuszki 5.

POSZUKUJĘ lepszych serii Europy za gotówkę. Kupuję masówkę w każdych ilościach, płacę najwyższe ceny. Oferty kierować: H. Gajewski, Łódź, Orla nr 11.

PLEBISCYTOWE, okupacyjne, miejskie, wojskowe oraz katalog „Ikarosa" poszukuje Jerzy Tokar, Łódź, Daszyńskiego 61.

MASÓWKĘ polską mytą i niemytą kupię w każdej ilości. Proszę o dokładne oferty. Wiktor Wyrzykowski, PABIANICE, Limanowskiego 15.

POSZUKUJĘ do zbioru wszelkich odmian nadruków 10 zł na obecnych kartach pocztowych. Zbieram też polskie znaczki stemplowe. opłat magistrackich. sądowych itp. T. Gryżewski, skr. poczt. 92, Warszawa 1.

Następny numer (13 ukaże się dnia 30 listopada. Termin nadsyłania materiałów i ogłoszeń do n-ru świątecznego (14): 10 listopada 1949 roku.

REDAKCJA
EDITING OFFICE
Łódź 1
ul. Brzeźna Nr 18, m. 5
POLAND

ADMINISTRACJA
MANAGING OFFICE
Łódź 7
ul. Pabianicka 26, m. 7-8
POLAND

Prenumerata 1 tomu (5 numerów) wynosi łącznie z przesyłką pocztową: w kraju 700.— zł, dla krewnych lub znajomych za granicą 940.—zł.

Ceny ogłoszeń

cała strona	zł 9.000.—
1/2 strony	„ 5.000.—
1/4 „	„ 3.000.—
1/8 „	„ 2.000.—

Ogłoszenie w tekście 50% drożej.
Miejsce zastrzeżone: w części ogłoszeniowej 50% drożej, w tekście 100% drożej. Drugi kolor 200% drożej. Za klisze doliczamy oryginalne koszty.

Ogłoszenia drobne
(płatne wyłącznie z góry)
1. wyłącznie o wymianie znaczków — za wyraz 10.— zł (tłustym drukiem 20.— zł); ogłoszenie minimalne 110.— zł.
2. kupno, sprzedaż i różne — za wyraz 15.— zł (tłustym drukiem 30.— zł); ogłoszenie minimalne 210.— zł.

One volume's **subscription** (5 numbers) post. paym. incl. 2.35 $

Advertisements prices

One page	35 $
1/2 page	20 $
1/4 page	12 $
1/8 page	8 $

Advertisements in columns 50% more. Reserved place in the ad. column 50% more, in the columns 100% more. Second colour 200% more. Cliches are extra paid.

Small ads.
1. About the mutual exchange of stamps **only:** a word 0,05 $ (thick printing 0,10 $); minimal amount 0,55 $
2. Purchase, sale and different ads: a word 0,10 $ (thick printing 0,20 $); minimal amount 1,10 $

KONTO BANKOWE
BANKING ACCOUNT
PKO Łódź Nr VII-877

DODATEK Nr 2
DO
GRYŻEWSKIEGO KATALOGU ZNACZKÓW POLSKICH

UZUPEŁNIENIA i ZMIANY CEN

444 o. odwrotka 4.000.—
445 p. podw. nadruk —
459 n. nieząbkowany —

Str. 39, II kolumna: po znaczkach nr 532—540 dodać następujące numery walców: 2 zł — N2WI; 5 zł — N2WI, N2WII, N2WIII, N2WV, N2WVII, N2WIX, N3WI, N3WII, N3WIV; 10 zł — N1WII, N1WIII, N1WIV.

str. 52, kol. II: dodać numery walców: nr U25 — N9WI, N9WII; nr U26 — N6WI.

str. 56, kol. II:
1949. VI. Zn. wg wzoru D121—127. Rotograwiura. Ząbk. 10 3/4, 11 1/4.
D 130 2 zł czekoladowy 3.— 3.—
D 131 3 zł czekoladowy 5.— 3.—

BŁĘDY DRUKARSKIE

nr 23h 15.000.— 15.000.— (zam. 5.000.— 5.000.—); nr 297w 1.000.— 100.— (zam. 400.— 60.—); nr 296n — skreślić; str. 28, II kol., 12 wiersz od dołu: „z prób“ (zam. „z makulatury“); str. 42, kol. I, 4 wiersz od dołu: „Roosevelt“ (zam. „Roosenvelt“); str. 58: nr W1n 4.000.—, nr W2n 2.000.—, nr WI — 5.000.—, nr WIn — 10.000.—; str. 59, I kol., wiersz 9 od dołu: „ŁÓDŹ (Getto)“; str. 61: M30 — czarnoniebieski/zielonkawy; str. 61: nr M32b i 33b — skreślić ceny na niestemplowane (gdyż takie nie istnieją); str. 63 nr M110 h. 6h (Czarny)/10h (Różowy)/3h niebieski; S 20 10.— 15.—; nr S35 25f +2m czerwony (Z); nr S40 20.— 25.—; nr 0129 24g/25g niebieskoszary (nr 336); nr 129 a 24g/25g (nr 336 I.); nr 0135 50g/55g ultram. (nr 337).

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2.
Zam. 1513/5.10.49 — D—06251

NASZE PLOTECZKI

✲ Większość współczesnych wydań francuskich znajduje się w handlu także w postaci znaczków ciętych, tzw. „non dentelés modernes“. Nie mają one jednak żadnej wartości pocztowej i nie wolno ich kasować nawet grzecznościowo. Wywołało to duże nieporozumienie w związku z wydaniem propagującym 100-lecie znaczka francuskiego (p. t. II, str. 141), w którym 2 wartości były nieząbkowane. Szereg urzędów odmawiał nawet przyjęcia przesyłek, opłaconych tymi znaczkami.

✲ W „Nowościach zamorskich“ piszemy, że Kanada zniszczyła cały nakład znaczków Jerzego VI „w cywilu“. Tymczasem seria ta, której nominał miał wynosić 15 centów, jest sprzedawana przez kupców w Ottawie za... 250 dolarów!

✲ Według załączonego do majowego numeru miesięcznika „*Merkur-Kurier*“ spisu treści rocznika 1948, Polska (jak zresztą i sama Austria) znajduje się w... Afryce. Po przeczytaniu tej rewelacyjnej wiadomości komitet redakcyjny Przeglądu wyległ natychmiast na ulice, ale mimo gorliwych i wielogodzinnych poszukiwań — nie znalazł ani jednego Murzyna. Jak myśmy tę Afrykę już skolonizowali!

✲ W tymże numerze „*Merkur-Kurier*“ ogłasza się pewien Francuz, który oferuje 100 znaczków francuskich za 150 niemieckich, 100 argentyńskich, 100 austriackich, 100 brazylijskich, 75 bułgarskich, 80 duńskich, 80 fińskich, 125 węgierskich, 100 włoskich, 80 norweskich, 80 holenderskich, 80 polskich, 75 portugalskich, 75 rumuńskich, 70 radzieckich, 80 szwedzkich, 75 szwajcarskich, 100 czechosłowackich, lub 75 jugosłowiańskich. Najwyżej więc ceni radzieckie, a najniżej niemieckie. Polska zajęła na liście pana Devambeza nie najgorsze miejsce.

Z cyklu:

Nie tylko u nas...



— Szukam konsekwentnego katalogu!!!...

(L'Echo de la Timbrologie)



Projekt M. Wątorskiego z 1945 r. na znaczek „Polskie Termopile — Westerplatte“. Przyjęty i wydany na znaczku został projekt J. Wilczyka. *St. Mikstein*

✲ „*Bulletin Mensuel*“ Th. Championa nr 549 z 25. 9. br. przytacza ciekawą opinię jednego z dzienników: „Zbieracze znaczków są najliczniejsi między zbieraczami. Za nimi dopiero, ale dużo, dużo dalej idą zbieracze lalek. Na 81 zbieraczy znaczków przypada 3 zbieraczy lalek. Pozostałe 16% obejmuje 50 różnych rodzajów kolekcjonerstwa“.

✲ „Kameleonem“ w filatelistyce nazywa „*Welt-Ring*“ niemiecką dwumarkówkę z 1875 r., która — będąc w obiegu przez 25 lat — wielokrotnie zmieniała tonację swej fioletowej barwy. Odróżnia się też u niej 6 odmian zasadniczych i 19 pododmian.

✲ Według „*Le Timbre*“ rekord światowy długowieczności pobił motyw francuskich znaczków dopłatnych, wprowadzony w roku 1881, a wycofany dopiero w 1946 roku, a więc po 65 latach.

✲ Jak podaje „*Le Philatéliste Belge*“, w czasie ostatniej wojny w Stanach Zjednoczonych zmarł zbieracz, którego kolekcja została rozsprzedana przez co najmniej 6 dużych firm i osiągnęła cenę 1.290.000 dolarów, a więc przeszło pół miliarda złotych wg przeliczeń oficjalnych. Po zbiorach Ferrariego była to najdroższa kolekcja na świecie.

✲ Polskie Radio, jako ostatnie chyba już na całym świecie, zdecydowało się wprowadzić audycje filatelistyczne, ale... tylko dla dzieci. Audycje te nadawane są począwszy od 3 października br. w pierwsze poniedziałki każdego miesiąca przez Warszawę na fali ogólnopolskiej o godz. 15.30. Najbliższa audycja, druga z rzędu, odbędzie się 7 listopada. Może wreszcie Polskie Radio pomyśli i o starszych?